

# DZIENNIK WILEŃSKI

## GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-44.  
 Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24.  
 Konto P. K. O. Nr. 80.187.

Rok XX

Wilno, Niedziela 5 Lipca 1936 roku

Nr. 1812

Dziś 3-ci dzień **WYŚCIGÓW KONNYCH** na torze w Pośpieszcu z Totalizatorem  
 Początek o godz. 3-ej. Następne wyścigi w dn. 9, 12, 16 i 19 Lipca

### Troski premjera 35-miljon. państwa

Przemówienie premjera Składkowskiego na zebraniu dyrektorów Izb Skarbowych

Cały szereg rzeczy, które może „wyprowadzić” z administracją i urzędnikami, mogą się wydać, że to jest swego rodzaju sadyzm.  
 Proszę panów, kiedy Sejm po wyborach w r. 1928 zmuszał mnie, abym oddał choćby jednego starostę na pożarcie, żebym powiedział, że starosta ten przekroczył to, co ja nakazałem robić przy wyborach, to ani jednego policjanta, ani jednego starosty nie dałem, bo jeżeli, który z nich nawet przekroczył to, co ja nakazałem, to w każdym razie ja dałem te wytyczne i ja za to odpowiadałem.  
 Jestem głębokim zwolennikiem tego, że my, urzędnicy, między sobą możemy się kłócić, mogę panom dokuczać, mogę zmieniać nastawienie

panów, przyczem panom szereg rzeczy może się wydać dziwnymi: „Premjer się włóczy o 8-ej rano, żeby zobaczyć, czy urzędnicy w Węgrowie przyszyli do biura — to warjat”.  
 Panowie, będziecie zdziwieni szeregiem rzeczy, ale jestem przekonany, że przyznacie, kiedy będę odchodził, że chciałem szereg istotnych rzeczy zrobić, mimo, że przytem wam nieco dokuczałem. Ja nie będę nigdy tym, który mówi: „Mój Boże, co jaby mógł zrobić, gdybym miał lepszą administrację”. To ja mam zrobić dobrą administrację, to ja odpowiadam za nią. Kiedy administracja jest zła, to znaczy, że ja jestem zły.  
 Ja będę do was przychodził o 8-ej rano, ja będę wam dokuczał.

Niewątpliwie, taki urzędnik, który urzęduje nie tak, jak należy, jest w przykrej sytuacji, ale, wiercie mi, że nie zwalczam urzędników, ale zwalczam nasze narowy.  
 Jestem przekonany, że stanowisko urzędnika w Polsce nie jest dostatecznie cenione.  
 Chcę podkreślić, że wcale nie uważam, iż należy urzędnika nępać batem. Co z tego, jeżeli on będzie od 8-ej siedział w biurze i powtarzał sobie do dziewiątej: „Składkowsky jest idiotą, siedzę przy biurku od 8-ej i nic nie robię”. Chodzi o to, żeby on powiedział: „Będziemy pracować, bo trzeba budować państwo”.  
 Teraz przechodzę do specjalności panów.  
 Chciałem poruszyć to, co już poruszył pan wicepremier. Jeżeli na przykład przyjeżdżam do jednego powiatu i widzę, że średnia własność zapłaciła 85 procent wymierzonych

podatków, a jadę do powiatu sąsiedniego i dowiaduję się, że tam średnia własność zapłaciła jedynie 10 procent, to w tem coś jest. To znaczy, że niema jednolitego sprawiedliwego nacisku. Nie myślcie, że chcę, żebyście zniszczyli średnią własność ziemską. Ja chcę tylko, żeby nie było uprzywilejowania.

### Polityka pobożnych życzeń

Liga chce wznowić swój autorytet

GENEWA, 4.7. Tekst rezolucji, jaką zaakceptowało prezydium Zgromadzenia Ligi Narodów, jest następujący:  
 „Zgromadzenie, zwołane dla rozpatrzenia sytuacji, wywołanej przez Oberwanie się chmury nad Zakopanem  
 ZAKOPANE, 4.7. W nocy z piątku na sobotę około godz. 23,30 stanęło Zakopane w obliczu niebezpieczeństwa powodzi. Już w godzinach wieczornych dnia 3 bm. przeszła nad Zakopanem i Tatrami gwałtowna i długotrwała ulewa, która we wszystkich potokach, płynących od wschodu i południa podniosła znacznie stan wód. Około godz. 23-ej nad Tatrami nastąpiło oberwanie chmur, które miało swe ognisko nad Kalatówkami i dolną Jaworzynki. W następstwie tego na Kuznice zwały się olbrzymie masy wód, które, pędząc wzburzonymi falami od strony Kalatówek, zagroziły w pewnym momencie elekrowni kuznickiej. Dopiero skierowanie mas wodnych w koryto toru saneczkowego, uratowało w tem miejscu sytuację. Jednak tor saneczkowy na znacznej przestrzeni został zniszczony doszczętnie.

konflikt włosko-abisyński, stwierdzając, że różne okoliczności przeszkodziły pełnemu zastosowaniu paktu Ligi;  
 pozostając wierne zasadom paktu; pragnąc wznowić autorytet Ligi (!) przez dostosowanie stosowania tej zasady do poczynionych ostatnio doświadczeń;  
 przekonane o oknieczności powiększenia rzeczywistej celowości gwarancji, jakich Liga udziela swym członkom,  
 wyraża życzenie, aby Rada wezwała rządy państw, należących do Ligi, do nadesłania przed 1 września wszystkich propozycji, które rządy te uznałyby za stosowne przedstawić, celem udoskonalenia w duchu wyżej podanych zasad wykonywania postanowień paktu Ligi.  
 Druga rezolucja:  
 Zgromadzenie, przyjmując do wiadomości deklarację na temat sytuacji, wynikającej z konfliktu włosko-abisyńskiego, przypominając stwierdzenia i decyzje, powzięte poprzednio w tej sprawie, wyraża życzenie, aby komitet koordynacyjny poczynił rządów propozycje, mające na celu zakończenie stosowania zarządzeń, wydanych w wykonaniu art. 16-go paktu.

### Cały świat arabski przeciw Anglii i żydom

Manifestacje w Afryce i Azji

JERUZOLIMA, 4.7. Wczoraj w południe odbyło się zebranie arabskiego komitetu strajkowego dla rozpatrzenia sytuacji. Według pogłosek, Wielki Mufti ma być za zaprzestaniem strajku, natomiast inni wybitni Arabowie mieli wypowiedzieć się za dalszym prowadzeniem akcji strajkowej. Wysoki Komisarz przyjął wczoraj Wielkiego Muftiego. Szczegóły, dotyczące rozmowy, trzymane są w ścisłej tajemnicy, ale w Jeruzolimie uważają, że omawiano sprawę zmian sytuacji na przyszłość. W całym kraju aresztowano szereg Arabów, u których znaleziono krabiny i amunicję. Koło Gazy nieznanymi sprawcy usiłovali wysadzić w powietrze most kolejowy oraz pewien odcinek toru. Zamach, chociaż się nie udał, wyrządził jednak szkody. Wysłany na miejsce patrol był ostrzelany przez Arabów. W miejscowości Berszaba demonstranci wybili szyby na posterunku policji.

W TRANSJORDANII  
 AMMAN (Transjordanja), 4.7. Władze angielskie postanowiły wydać z kraju starszego syna udzielnego księcia Transjordanji Abdu Alli, księcia-następcę Talala, za jego sprzyjanie powstańcom palestyńskim. Księżę Talal utrzymywał bliższe stosunki z przywódcami palestyńskimi i rzekomo nawet zamierzał wyjechać do Palestyny z grupą swych zwolenników.

wszkiego pogwałcenia granic swego państwa. W porcie Akaba stoi parę angielskich statków wojennych.  
 ROZRUCHY W TUNISIE.  
 PARYŻ, 4.7. Jak donoszą z Gafsa w Tunisie, doszło tam do manifestacji antyżydowskiej. Zandarm, który aresztował jednego z uczestników manifestacji, otoczony przez tłum, który pragnął zwolnić aresztowanego, dał parę strzałów rewolwerowych, zabijając jednego z tubylców. Na wieść o tym wypadku, ludność muzułmańska zaczęła grabić sklepy żydowskie. Zawezwano wojsko, które po pewnym czasie przywróciło spokój. W czasie starcia z wojskiem, kilka osób odniosło rany.

### Kronika telegraficzna

• Rząd Mandzu-Kuo wprowadził obowiązującą naukę języka japońskiego w szkołach niższych i średnich. Zarządzenie to ma na celu nakłonienie młodzieży mandzurskiej do odbywania wyższych studiów na uniwersytetach japońskich.  
 • Wczoraj całe Stany Zjednoczone uroczysto obchodziły 160-tą rocznicę proklamowania niepodległości. We wszystkich miastach odbyły się pochody patriotyczne.  
 • Zwolnienie sejmu litewskiego nastąpi w końcu sierpnia. Pierwszym zadaniem jego będzie reforma konstytucji.  
 • W pobliżu Ymuiden (Holandia) wpadł do morza samolot niemiecki. Jeden z członków załogi samolotu poniósł śmierć na miejscu.  
 • W Madrycie, po odbyciu w gmachu socjalistycznych związków zawodowych zebraniu członków związku zawodowego przemysłu mleczarskiego, gdy grupa uczestników zebrania wyszła na ulicę, z sąsiedniej uliczki dano do niej kilkanaście strzałów rewolwerowych; dwóch ludzi zostało zabitych na miejscu, a 3-ch odniosło ciężkie rany.  
 • Pięć osób, zajmujących się w okolicach Gorycji (Austria) poszukiwaniem materiałów pozostałych po wielkiej wojnie, znalazło pocisk armatni, napół zagrzebany w ziemi. W czasie wydobywania pocisku, nastąpił wybuch. Nadbiegli mieszkańcy z pobliskiej wsi znaleźli zniekształcone trupy bez głów, w promieniu zaś 10 metrów od miejsca wypadku, znaleziono rozrzucone kawałki ciała pozostałych dwóch osób.  
 • Pod Krakowem po wielu dniach wielkich upałów, spadły silne deszcze, które spowodowały znaczny przybór wód w potokach i rzekach.

W HEDŻASIE.  
 MEKKA, 4.7. W północnym Hedżasie propaganda za zbrojnym wystąpieniem po stronie palestyńczyków, znajduje szeroki odzew, a wrzenie wśród miejscowych plemion coraz bardziej przybiera na ostrości. Władze Suudskie skoncentrowały w tej części kraju znaczne siły policyjno-wojskowe. Król Abdul-Aziz pragnie utrzymać ścisłą neutralność, ale zarówno jest zdecydowany bronić



Policja i wojsko w poszukiwaniu broni

**PROSZKI**  
 MIGRENO-NERVOZIN  
**Kogutek**  
 ZASTOSOWANIE:  
**GRYPA, PRZEZIĘBIENIE i t.**  
 ZADAJĄC ORYGINALNYCH PROSZKÓW NIKAN. J. KOGUTKIEM  
 PATRZCIE JAKIE PROSZKI WAM DAJA  
 GOTZ SA JUZ NASLADOWNICTWA.  
 ORYGINALNE PROSZKI, MIGRENO-NERVOZIN, KOGUTKIEM  
 SA TYLKO JEDNE  
 ZASADZ 2 RYSUNKIEM KOGUTKA  
 PROSZKI, MIGRENO-NERVOZIN, KOGUTKIEM

Z powodu remontu w czasie ferii letnich Klinika Chirurgiczna U. S. B. na Antokułu przerywa przyjęcia chorych od dnia 1-go lipca r. b. Dzień otwarcia będzie w swoim czasie ogłoszony w pismach.

**CHEVROLET** PRZEDSTAWICIELSTWO **OPEL**  
 SAMOCHODÓW  
 MOTOCYKLI B. M. W.  
 oraz światowej sławy  
 Na woj. Wileńskie i Nowogródzkie f-ma  
**AUTO-GARAŻE**—Wilno, Tatarska 3, tel. 17-52. — Katalogi i oferty na żądanie.

# P. p. senatorom przypominano... Rozkosze czerwonej dyktatury

Nowe izby ustawodawcze, z ustaw wyborczych lipcowych 1935 i z powołania wrześniowego 1935, zajmują się przeważnie uchwaleniami pełnomocnictw dla rządu. Już trzeci raz w okresie niewiele ponad półrocznym. Naprzód na sesji nadzwyczajnej w listopadzie r. ub., potem na sesji zwyczajnej w marcu r. b., wreszcie na sesji nadzwyczajnej w czerwcu r. b., tym razem udzielając pełnomocnictw pod koniec roku.

Niewesoły jest taki los ciała ustawodawczego. Widać też pp. pospółstawie i senatorowie, czując, iż wzywani są głównie celem stwierdzenia własnej zbyteczności, żalą się niemal płaczliwie w każdej rozprawie na to spychanie ich tak bardzo widoczne. Ale to jeszcze nie koniec niedoli. Zdarzają się inne, w dodatku, przykrości dotkliwsze jeszcze potracenia ze strony rządu, nietylko pp. posłom, ale i pp. senatorom, których przedstawiono w chwili ograniczenia podstaw wyborczych senatu do t. zw. elity, jako zebranie dostojnych mędrców i ojców ojczyzny.

Na posiedzeniu senatu z 24 ub. m. niektórzy pp. senatorowie, bliźni grupy pułkownikowskiej, zaczęli się dobiec nieco okólnie do polityki gospodarczo-skarbowej p. ministra skarbu Kwiatkowskiego. Senator ks. Janusz Radziwiłł kręcił głowę nad zapewnieniami o równowadze budżetowej. Senator Heimann-Jarecki rozpytywał z zaciekawieniem, pozbawionem naiwności, o niektóre odmowy przekazów pieniędzy zagranicę. Wówczas p. prezes rady ministrów jen. Składkowski jednego z pp. senatorów, bardzo ostremi przerywaniami, poprostu spędził z mównicy, a następnie p. wiceprezes rady ministrów m. Kwiatkowski obu mówcom wytknął niedostateczną dbałość o własne obowiązki w zakresie płacenia podatków.

Utarczki parlamentarne między członkami ciała ustawodawczego a rządem bywają czasem podniecone, ale na ogół członkowie rządu nie wpadają w nastrój kłóliwych polanek. Pamiętam, jak raz, około trzydziestu lat temu, Clemenceau, znany z popędliwości, jako prezes rady ministrów, natrafił ostro na posła Charles Benoist, znakomitego pisarza i polityka. Nazajutrz w żartobliwym rysunku dziennikarskim p. Clemenceau przedstawiony był jako woźnica dorożki, lający wykwiłtowanego przechodnia z obliczem p. Charles Benoist, jako że dorożkarz był wówczas uosobieniem słowa rychliwego i niewybrednego. Od tego zaś czasu zamówiono do ogłady na gruncie ciała ustawodawczego nie doznało szczególnego rozkwitu.

Alle żałosne losy potrąconych obcesowo przez rząd nowych pp. posłów i senatorów nie są czymś nieoczekiwanym. To tylko nowe nasze urządzenie państwowe zaczyna grać swoim swoistym dźwiękiem. Jak sobie pościslesz, tak się wyspisz.

Niema dzisiaj stronictw w sejmie i senacie. Każdy poseł i senator przemawia tylko od siebie, a regulamin nie dopuszcza nawet wniosków, składanych zbiorowo, lecz wszystko tylko w rozsypane. Gdy poseł, przedstawiający tylko siebie, a nikogo poza siebie, zwraca się przeciw rządowi, odosobnienie jego jest zachętą dla członków rządu do osadzenia go na miejsce bez wielkich uprzejmości. Na to było potrzebne to odsunięcie stronictw i teraz ci, którzy ko-

rzystają z miejsc poselskich i senatorskich, muszą ponosić następstwa rozbicia.

Co gorsza, dzisiejsi pp. posłowie i senatorowie nie dostali się do izb ustawodawczych z woli społeczeństwa, lecz z woli rządu. Przyszło im to łatwo, bez współzawodnictwa, potulnością, a nie wysiłkiem własnym.

## TORPEDA ZWYCIĘŻA.

Kolejnicstwo francuskie wchodzi w okres panowania szybkich pociągów motorowych zwanych popularnie torpedami. Np. na linjach Paryż — Le Havre i Paryż — Cherbourg zostają skasowane wszystkie pociągi osobowe, pozostają tylko pociągi poczesne i torpedy. Pociągi kurierskie i poczesne zatrzymywane są będą tylko na głównych stacjach, a połączenie ze stacjami pośrednimi odbywać się będzie przy pomocy torped.

Obsługę dzienną między Rouen i Havrem stanowi 12 torped w każdym kierunku. Trasę Paryż—Havre obsługiwać będą w każdym kierunku 4 szybkie torpedy, Bugatti, osiągające szybkość handlową 115 km/godz. Przejazd Paryż—Havre, długości 234 km., trwa 1 godz. 58 min.

Również komunikację torpedami wprowadzono na szlakach Bordeaux—Lyon—Geneve.

Na niektórych liniach podwyższono maksymalną dozwoloną szybkość do 30-tu km/godz.

i poparciem ludności. A wobec tego przypominają im bez ogródek, gdy zapominają o swych skromnych narodzinach poselskich i senatorskich, że tę potulność należy nadal zachować wobec rządu.

W Niemczech dzisiejszych także są członkowie Reichstagu i są posiedzenia Reichstagu. Wszyscy ich uczestnicy na ławach przedstawicielstwa narodowego zasiadają tam wyjątkowo z woli rządu. Ale nigdy, ani jednym słowem, nie przemawiają, lecz tylko zbierają się, aby oklaskiwać to, co mówi rząd w osobie kanclerza Hitlera. Dzięki temu niema w Niemczech dzisiaj żadnych nieporozumień w Reichstagu między pozoram i rzeczywistością.

U nas, w Polsce, woli się często pozory. Ale one rodzą nieporozumienia. I zawsze kłóty płaci, przy sposobności, ich koszty.

Stan rzeczy w Niemczech, obecnym naszym pojęciem, nie może być dla nas wzorem. Powinien być ostrzeżeniem. Trzeba, żeby ciała przedstawicielstwa narodowego były niemi naprawdę.

Stanisław Stroński.

MOSKWA, 4.7. „Prawda” donosi z Charkowa, że mieszkańcy domów spółdzielczych, oprócz czynszu, płać szereg „dobrowolnych” podatków, które idą niewiadomo na co. W Charkowie około 100 spółdzielni mieszkaniowych ściągają bezprawnie ów „dobrowolny” podatek z lokatorów. Dotychczas ściągnięto około 200 tysięcy rubli, a związek spółdzielni mieszkaniowych zamierza ściągnąć jeszcze w tym roku 1 1/2 miliona rubli.

Charkowska rada „Ossoowiachi-

mu”, chcąc powiększyć swe dochody, otrzymała pozwolenie na opodatkowanie psów. Członkowie „Ossoowiachimu” mają płać 2 proc. od miesięcznego uposażenia, a inni mieszkańcy — 3 proc. Wprawdzie okręgowy wydział finansowy skasował ten podatek, lecz zebrane nieprawnie fundusze nie zostały zwrócone, a winni nie zostali pociągnięci do odpowiedzialności. Tego rodzaju nieprawne wyciąganie pieniędzy z obywateli, praktykowane jest nietylko w Charkowie, ale w szeregu innych miast.

## święto 5 p. p. Legionów

W dniu 4 b. m. 5 pułk piechoty Legionów obchodził uroczyste święto pułkowe.

W godzinach porannych przed frontem pułku odczytany został rozkaz, poczem odbyło się wręczanie odznak pułkowych przez dowódcę ppłk. dypl. Biłkowskiego oraz rozdanie nagród sportowych, zdobytych w zawodach przez oficerów, podoficerów i szeregowych pułku.

Następnie pułk pomaszerował do kocioła garnizonowego im. św. Ignacego, gdzie wysłuchał uroczystego nabożeństwa, odprawionego przez proboszcza garnizonu wileńskiego ks. Tolpe. Na nabożeństwo przybyli wyżsi dowódcy wojskowi, z generałem Skwarczyńskim na czele, oraz przedstawiciele władz cywilnych, z p. wojewodą Bociańskim, honorowe kompanie chorągwi wileńskich pułków 1 p. p. leg. i 6 p. p. leg., szwadron 4-go pułku ułanów Zaniemskich oraz delegacje wszystkich jednostek wojskowych, stacjonowanych w Wilnie.

Po nabożeństwie, 5-ty pułk udał się na cmentarz Rossa, aby złożyć hołd pamięci Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. U stóp mauzoleum, kryjącego Serce Marszałka, złożono wieniec.

O godz. 11-ej na ul. Wielkiej odbyła się defilada pułku, którą przyjął dowódca dywizji generał Skwarczyński w towarzystwie wojewody wileńskiego L. Bociańskiego.

Po defiladzie odbył się wspólny obiad żołnierski.

W godzinach popołudniowych dla żołnierzy 5-go pułku odbyło się przedstawienie w Teatrze Letnim.

## Walka o zdrowy film Nowa encyklika Ojca św. przeciw niemoralnym filmom

Ojciec św. ogłosił nową encyklikę, skierowaną do arcybiskupów i biskupów St. Zjednoczonych A.P. oraz innych ordynariuszów. Encyklika ta dotyczy sprawy widowisk kinematograficznych.

Ojciec św., powołując się na dawniej już podkreślane zatroskanie swoje o powodów szkód, przyczynianych jednostkom i społeczeństwu przez kinematograf, nawiązuje do okazji dobrych rezultatów, osiągniętych w tej dziedzinie przez „Ligę Przymocności”, by pożyczyć biskupom i wiernym w Stanach Zjednoczonych oraz zachęcić biskupów i wiernych całego świata do naśladowania. Zwraca Ojciec św. uwagę, że amerykańscy wytwórcy filmów zatroskali się z powodu szkód moralnych, wyrządzanych przez kino i w r. 1930. wydali przepisy, zobowiązujące do nieprodukcji filmów demoralizujących. Ponieważ jednak ich zalecenia okazały się nie dość skuteczne zajęli się tą sprawą biskupi amerykańscy zwracając swoich wiernych w „Lidze Przymocności” i zobowiązując ich do odnawianego co roku przyrzeczenia publicznego, iż nie będą uczęszczali na filmy niemoralne. Dzięki tej kampanii udało się podnieść poziom kina, nie szkodząc samemu przemysłowi, wielu bowiem katolików, którzy dawniej unikali kina, wróciło doń, z chwilą, gdy filmy się polepszyły.

Następnie podkreśla Papież olbrzymi wpływ kinematografu, zarówno dobry jak i zły, szczególnie zaś zwracając uwagę na zły wpływ, wywierany na młodzież, zwłaszcza, gdy w niektórych krajach, wprowadzono warieta. Stwierdza dalej, że stało się już nieodzowną koniecznością ustalenie takich przepisów, dzięki którym kinematograf nie będzie narzędziem demoralizacji, lecz nauczycielem rzeczy szlachetnych i cnoty, przyczyniając się przez to do etycznego i społecznego polepszenia świata. Z uznaniem Papież, podkreśla, iż niektóre rządy podjęły już w

tych kierunkach chwalebna inicjatywę, posilując się w tym celu współdziałaniem ojców i matek rodzin. Problem kinematografu rozwiązany być może tylko przez produkcję filmów dobrych.

W tym celu Ojciec św. daje dwa wskazania praktyczne. Po pierwsze: zaleca, aby biskupi postarali się uzyskać od wiernych odnawiane co roku przyrzeczenie nieuczęszczania na filmy złą przyczem dla akcji tej

pozyskują współdziałanie ojców i matek rodzin, zawsze świadomych wielkiej, spoczywającej na nich odpowiedzialności; po drugie: dla należytego informowania ogółu o wartości miarodajnej filmów powołują do życia w każdym kraju zależne od biskupów urzędy klasyfikujące filmy na trzy kategorie: takich, które oglądać można bez zastrzeżeń, takich, które oglądać można z pewnymi zastrzeżeniami, wreszcie bezwzględnie potępionych.

## Jak ścigano A. Doboszyńskiego Ujęcie 70 uczestników „wyprawy Myślenickiej”

Nadchodzi w dalszym ciągu nowe szczegóły o przebiegu walk policji z uczestnikami „wyprawy myślenickiej” A. Doboszyńskiego.

Posięg za uczestnikami napadu natrafił na duże trudności, wynikające z konfiguracji terenu. Oddziały i patrole policyjne poszukiwały się w tym posiegu samochodami, motocyklami, furmankami i rowerami. Poszczególne oddziały utrzymywały łączność telefoniczną. W posiegu użyto także samolotów, które jednak

### Zięć rabina odchodzi

Według krążących w stolicy pogłosek, prokurator Mille, jeden z najbliższych współpracowników b. ministra sprawiedliwości Michałowskiego, ma być zwolniony ze swego stanowiska. Miller był autorem różnych ustaw, między innymi słynnego dekretu prasowego. Miller jest zięciem rabina Schorra, obecnego senatora.

### Emerytowany rotmistrz skazany za znieścieście księdza

W Miechowie w ubiegłym roku na naukę religii przyszła do szkoły uczennica VII kl. Anna Kościńska w stroju męskim. Katecheta ks. J. Kotwicki polecił uczennicy udać się do domu i przywdziać odpowiedni strój. Po kilku minutach zamiast córki, przyszedł jej ojciec em. rotmistrz Mieczysław Kościński i znieważał czynnie ks. Kotwickiego. Sprawa znalazła się w Sądzie Okr. w Sosnowcu. Oskarżony bronił się tem, że jest bardzo bliskim sp. Marszałka Piłsudskiego. A strój był zatwierdzonym mundurowaniem „Strzelczyń”. Przewód sądowy wykazał jednak, że oskarżony nie jest krewnym sp. Marszałka, a strój, w którym córka Anna przyszła na lekcję religii nie jest strojem organizacji „Strzelczyń”, bowiem żeński związek Strzelczyń nosi spódniczkę, a na terenie Pilicy wogóle taka organizacja nie istnieje. Po przesłuchaniu szeregu świadków, Sąd uznał Kościńskiego winnym napadu i czynnej zniewagi i skazał go na łączną karę 2 i pół roku więzienia oraz zapłacenia grzywny kosztów postępowania karnego. Na mocy amnestji Sąd darował oskarżonemu 1 i pół roku.

ze względu na lesisty teren nie mogły wystrzelić zbiegów.

Jak donosi „I. K. C.”, z gromady inż. Doboszyńskiego aresztowano 70 członków. Są to przeważnie wieśniacy ze wsi podkrakowskich, a to w większej części ze Skotnik, Bukowic, Chorowic i Mogilan’.

Wobec tak wielkiej ilości aresztowanych, śledztwo natrafia na duże trudności, wynikające z konieczności drobiazgowego przesłuchania wszystkich a następnie zanalizowania złożonych zeznań i wytworzenia na ich podstawie plastycznego obrazu zarówno samego czynu, jak i jego pobudek.

Największe znaczenie dla sprawy mają bezwątpienia zeznania samego

Doboszyńskiego. Od pierwszej chwili aresztowania inż. Doboszyński jest spokojny i opanowany. Daje odpowiedzi jasne i trzeźwe, nie zdradza żadnej depresji, ani też zdenerwowania. W dotychczasowym swym zachowaniu nie daje żadnych podstaw do wnioskowania, jakoby był człowiekiem chorym i anormalnym.

Z początku inż. Doboszyński był wyczerpany fizycznie, ale obecnie po odpoczynku odzyskał siły i czuje się dobrze. Rana prawego stawu dłoniowego jest lekka i nie dolega mu. Opatrunek ręki w Krakowie założył chirurg dr. Nowicki.

O swej wyprawie mówi inż. Doboszyński, że skłonił go do niej pobudki natury politycznej.

## Katolickie Studium o wychowaniu w Wilnie

Naczelny Instytut Akcji Katolickiej w Polsce, który od szeregu lat prowadzi szeroko zakrojoną i wszechstronną akcję nad szerzeniem myśli katolickiej w życiu polskim, podjął w ubiegłym roku doniosłe dzieło organizowania corocznych Studiów Tygodniowych, poświęconych rozpatrywaniu z naukowego i katolickiego punktu widzenia aktualnych problemów współczesnego życia.

Studja tego rodzaju zagranicą p. n. „Tygodni Społecznych” czy „Tygodni Uniwersyteckich” cieszą się ogromnym powodzeniem wśród inteli-

gencji i żywym współdziałaniem sfer naukowych. Pierwsze Studium w Polsce odbyło się w roku ubiegłym w Poznaniu i obradowało n. t. rodziny.

W roku obecnym Studium odbędzie się w Wilnie w dn. 28 sierpnia do 1 września i będzie miała za temat: „Katolicka myśl wychowawcza”. Przygotowania są już prawie ukończone i w najbliższym czasie ogłoszony zostanie szczegółowy program Studium. Informację w tej sprawie udziela Naczelny Instytut Akcji Katolickiej, Poznań, Al. Marcinkowskiego 22. (Kap).

## 240 tysięcy złotych strat spowodował pożar w Szarkowszczyźnie

Olbrzymi pożar, jaki powstał w Szarkowszczyźnie, pow. dziśnięska, go, strawił doszczętnie całkowity dobytek rolnika na sumę zł. 241.000, spłonęło 52 domy mieszkalne i 88 budynków gospodarczych. Pozostało bez dachu nad głową, w sytuacji beznadziejnej 332 osoby, w tym 107 dzieci. Wśród pogorzelców panuje żołą. Zorganizowany Komitet pomocy pogorzelcom, z powodu braku

środków, nie może przyjść z większą pomocą, jedynie prowadząc akcję udzielania.

Po klęsce pożaru w Holszanach powiat dziśnięski w miarę możliwości przyszedł z pomocą pogorzelcom w Holszanach, należy spodziewać się, że społeczeństwo przyjdzie również z pomocą pogorzelcom w Szarkowszczyźnie, których żywioł doprowadził do nędzy.



Widok ulicy małego miasteczka, zalanej wodą, na skutek olbrzymiej ulew. Starsze dzieci przenoszą swych młodszych towarzyszy przez jezdnię

# KRYZYS ANGIELSKI

Na łamach „Naszego Przeglądu” pojawiają się regularnie „listy z Londynu”, pisane przez znanego polityka i działacza sjonistycznego Włodzimierza Zabotyńskiego.

W ostatnim liście, poświęconym ocenie sytuacji angielskiej, przychodzi Zabotyński do bardzo pesymistycznych wniosków i przyznaje, że z obecną psychologią polityczną Anglików im samym i obecnemu porządkowi świata grożą bardzo poważne niebezpieczeństwa.

Zdaniem Zabotyńskiego „każdy Anglik czuje, że gdzieś coś pękło, że z maszyny, którą uważał on za wiecznotrwałą (Imperjum angielskie), wypadła centralna sprężyna i nie tylko niema czasu jej zastąpić, ale nie widać dokoła wynalazców, łamiących sobie poważnie głowę nad projektami (bodaj nieodpowiedniami, bodaj bezdusznymi) nowej sprężyny. Wszyscy bez wyjątku wiedzą, że tak dalej żyć niepodobna, a jak żyć dalej? — nikt nie zna rozwiązania zagadki, nikt go nawet nie szuka. Póki żyją — dodaje Zabotyński — nie zdarzało mi się widzieć narodu w stanie takiej — apatycznej demoralizacji”.

Przechodząc do aktualnych zagadnień polityki angielskiej, związanych z kwestją sankcji i stosunku do Włoch, Zabotyński pisze, że nigdzie nie widział również „takiej anarchii w kołach rządowych. Gabinet Baldwin przeobraził się w jakąś karuzelę; gorzej, ponieważ karuzela obraca się przynajmniej wokoło jakiegoś słupa centralnego. Tutaj słup runął, a karuzela kręci się dalej”. Zabotyński twierdzi, że w polityce Wielkiej Brytanji panuje dziś zupełne zamieszanie, skuteczna i bezmyślność. Jest ona zarówno po stronie partii rządowej, jak i po stronie opozycji i jakiejkolwiek zmiany osobowej w gabinecie brytyjskim w najbliższym stopniu sprawy nie poprawią.

Klęską Anglii jest — zdaniem Zabotyńskiego — jej polityczna tradycja, polegająca, rzekomo, na empiryzmie, a sprawadająca się w rzeczywistości do całkowitej chwiejności, obawy przed ścisłym planem i decyzją, odkładania najważniejszych spraw w myśl angielskiej zasady: „jutro się zobaczy”.

Dzięki tej zasadzie, politykę angielską określa nie wola i inicjatywa jej kierowników, ale zewnętrzne, niezależne od nich wypadki, stwarzane przez narody, mające własne cele i zdecydowaną wolę ich osiągnięcia. Tak było z Włochami i tak jest dziś z Niemcami, którzy zdali sobie już dokładnie sprawę z tej właściwości współczesnej Anglii.

„Na morzach polityki międzynarodowej — pisze Zabotyński — w naszych czasach, podstawowe prawo nawigacji głosi: wiedz dokąd płyniesz, ile dni na to potrzeba, gdzie się po drodze zatrzymasz oraz ile paliwa musisz zużyć. Z angielską dewizą „jutro się zobaczy” dziś już na morze wypływać nie można. Ale jeszcze nie narodziło się w Anglii pokolenie kapitanów politycznych, którym nie tkwiłaby w poprzek móżgowicy ta dewiza”.

Zabotyńskiego napawa lękiem los świata, kiedy myśli o właściwościach polityki angielskiej. „Czyż mało jest narodów i państw — pisze — dla których Anglja była jeszcze wczoraj głównym oparciem? Teraz wszystko się zachwiało; wieloryb machnął ogonem bezsensownie i niedorzecznie, nikt nie wie pogo i on sam też tego nie wie”.

W słowach Zabotyńskiego przebiega się wiele gorczy narodu, dla którego „Anglja była jeszcze wczoraj głównym oparciem”. Niemniej jednak wiele jest prawdy w tym pesymistycznym obrazie polityki angielskiej.

O kryzysie angielskim już przed

# TRAGIFARSA GENEWSKA

nie sądzimy, by prawdziwy „euro-pejczyk”, mający pełne poczucie wartości kultury, w której wyrósł, mógł bez głębokiego uczucia wyrzucić sprawozdania o przebiegu ostatniego posiedzenia Rady Ligi Narodów.

Boć jasnym jest dla każdego, że sprawa Abisynji została zdecydowana na polu bitwy, że aneksja tego kraju przez Włochy jest konieczna i nieodwołalna. Jasnym jest też dla każdego, że wielkie mocarstwa europejskie, należące do Ligi — Anglja, Francja i Rosja — są zdecydowane uznać fakty dokonane i pogodzić się z tem, że Abisynja została wcielona do posiadłości włoskich.

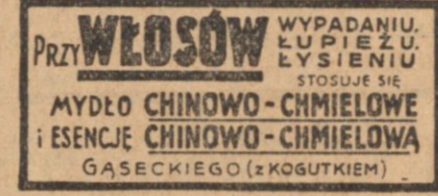
Lecz — i tu jest przyczyna tragedji, a zarazem poniżenia państw europejskich — istnieje Liga Narodów, a wobec niej wszystkie kłamstwa i fikcje współzycia narodów europejskich „na nowych zasadach moralnych”. Kłamstwa i fikcje, bo w istocie rzeczy nie się w stosunkach między państwami i narodami nie zmieniło, i nic nie zapowiada, by zmiany zająć mogły.

Dla dania zadość uczynienia fikcjom i całej tej ohydnej w swej płytkości i w swej sztywności mistyce ge-

nowskiej zainscenizowano zjawienie się na trybunie nieszczęsnej i tragicznej postaci byłego cesarza Abisynji. Zrobiono to, wiedząc dokładnie, że losy Abisynji i losy jej byłego władcy są już przesądzone, że nikt w Europie nie ruszy palcem, by pomóc Negusowi w obronie niepodległości Abisynji i w obronie jego królewskości...

Tak rozumiejąc te rzeczy, nie możemy mówić bez prawdziwego wstrętu o zwyczajach i obyczajach genewskich; nie możemy też brać na serjo tego wszystkiego, co się tam robi i co się tam mówi.

Przedstawiciele „wielkich” mocarstw, pp.: Blum, Litwinow i Eden, dowodzą, że to ludzie winni, a nie Liga, że jest rzeczą pilną odrestaurować znaczenie tej instytucji międzynarodowej, że ludzkość powinna swą



przyszłość opierać na „bezpieczeństwie zbiorowym”, na rozbrojeniu, na wojnie z wojną, i to wojnie dosłownej... Nie jesteśmy w stanie w to wszystko uwierzyć, możemy się w najlepszym razie spodziewać, że w najbliższej przyszłości w Europie, której ludy nie mają żadnych realnych powodów do krwawych rozpraw, nadejdzie okres wojen „ideowych” czyli inaczej mówiąc „wojen religijnych”, prowadzonych w imię chimerycznego celu usunięcia wojen z życia ludzkości...

Ostatnie „dni genewskie” utwierdzają nas w dawno już nabytym przekonaniu, że pierwszym warunkiem wejścia Europy na drogę, prowadzącą do długiego (nie do wiecznego, bo to nie jest możliwe) pokoju, jest odsunięcie Ligi Narodów na plac drugi w życiu państw europejskich. Tak, jak dziś rzeczy stoją, instytucja ta z całą jej mistyką polityczną i fałszywą ideologią, jest li tylko czynnikiem zamętu i niepokoju, a w pewnych warunkach może się stać nawet przyczyną zbrodni i zbrodnicy wojny między narodami rasy białej.

ZASTĘPCA.

# PRZEGLĄD PRASY

## DOBOSZYŃSKI, „PIĄTA RANO” I WDZIĘCZNOŚĆ ŻYDOWSKA

Wyprawa myślenicka jest dalej przedmiotem niezmiernie żywego zainteresowania. Szczególną uwagę zwraca nienawistny ton dzienników żydowskich, które przy tej sposobności atakują cały obóz narodowy:

„Pochwyceni uczestnicy tego smrodliwego „puczu”, przypominającego wyprawę gangsterów w Ameryce i band zbrojcich w górach kaukaskich, dokładnie zeznali o organizacji „przewrotu” dobowy endeckiego. Nic bohaterkiego w tej wyprawie nie widzimy, prócz przewagi stu czy więcej uzbrojonych chuliganów nad dozorczą magistrackim i garstką bezbronnymi kupców. Jeżeli to była próbka „rewolucji narodowej” Obozu Wielkiej Polski — to obóz ten wystawił sobie haniebne świadectwo rozbojników mienia żydowskiego”.

W zapale polemicznym „Piąta Rano”, powtarzając za nami notatkę, że „ojciec Doboszyńskiego był wydawcą „Nowej Reformy”, dodaje na chybił trafił, iż: „Nowa Reforma” nie wiele odbiegała od innych organów żydowskich...”

O redaktorzy „Nowej Reformy” Przez zgórą 40 lat zdecydowali w społeczeństwie polskim sympatje do Żydów i współpracę polityczną z nimi. Zwalczaliście antysemityzm z gorliwością równą gościnności waszej wiedeńskiej mistrzyni „Neue Freie Presse”. W redakcji waszej pracowali Żydzi, wasi „demokratyczni” posłowie (Rutowski, Roganowicz, Rotter, Teofil Srokowski i in.), wybierani byli przez Żydów. Jeden z nich w mowie kandydackiej na Kazimierzu w Krakowie zawałał, że akcja nad spolszczeniem miast, to akcja nad spolszczeniem miast... I oto wszystkie wasze „zasługi” utonęły tak gruntownie w niepamięci fali, że nawet tytuł „Nowej Reformy” nie już dzisiaj nie mówi żydowskiemu dziennikarzowi. Padłście na posterunku, ostatnim konsekwentnie żydofiliśkim posterunku prasowym polskim. Dziś „Nowa Reforma” byłaby śmiesznym anachronizmem.

I w nagrodę za to wszystko: tytuł „żydofobicznego organu”... O tem portal

## ZIEMIANYE A INWAZJA CHŁOPÓW DO MIAST

Nie chcielibyśmy przepelnić sprawę żydowską „Przeglądu prasy”, musimy jednak zacytować dzisiaj z „Czasu” kilka uwag anonimowego ziemianina:

„Chłop nie tylko wypiera Żyda ze wsi, przez stale rozwijający się ruch spółdzielczy i organizacje rolnicze, ale pozyna penetrować nawet do niedostępnych dlań dotychczas miasteczek i osad. Przytyk — to pierwsza krwawa rozprawa o miejsce przy straganach, w sklepikach, handelekach, i na targowicach. W Radomyszczyźnie, w Kieleckim, w niektórych okolicach woj. łódzkiego i warszawskiego młodzi chłopcy rozpoczęli już swój debut kupiecki. Sa to pionierzy ruchu, który, jeśli pomyślnie się rozwini, może spełnić dwa niezwykle ważny zadania, wzmocnić kadry polskiego mieszczaństwa i odciążyć wieś z nadmiaru ludności”.

Jaka rolę w tej inwazji wsi do miast może odegrać ziemianstwo?

Ow ziemianin z „Czasu” oświadcza się za poparciem tego ruchu chłopskiego i to nie tylko z tego powodu:

„że odpływ ludności wiejskiej stępi ostrość zagadnienia reformy rolnej. Również przez wzmocnienie mieszczaństwa polskiego wzrasta w miastach siła elementów konserwatywnych, obok elementów skrajnych, reprezentowanych najczęściej w mieście przez ludność żydowską. Kraj nabiera prawidłowej struktury społecznej i gospodarczej, która wzmocni równowagę stosunków społecznych, a tem samem i siłę państwa”.

Cóż więc winni robić ziemianie? Winni:

„solidarnie wystąpić obok chłopu w tej walce ekonomicznej, oddając mu do dyspozycji rozporządzalny kapitał swych sił moralnych i materialnych. Wówczas oczywiście akcja taka nie mogłaby się oprzeć tylko na wysiłku jednostek, lecz musiałaby znaleźć oparcie w organizacjach ziemiańskich, które winny zająć się jej przestudjowaniem, przygotowaniem i następną realizacją”.

„Każdy chłop, zasiadający za straganem, to nasz przyjaciel, któremu należy spieszyć z pomocą tak samo, jak na polu walki towarzyszywoi broń”. Taka jest konkluzja tego rozumnego artykułu. Szkoła, że nie znamy jego autora. Ujmuję on problem trochę ze stanowiska klasowego (stępienie ostrości problemu reformy rolnej), ale można mu to darować.

Oby tylko ziemianie, najkonsekwentniejsi dotąd w praktyce filosemity, posłuchali rad swego towarzysza! Jeśliby ziemianstwo i jego organizacje poparły akcję chłopską, to wiele w Polsce zmieniłoby się — i to szybko na lepsze.

## Z arsenału francuskich złudzeń

# „Szczyt elokwencji i szczyt pomyłek”

## Prasa francuska o mowie Bluma

PARYŻ — PAT — Wystąpienie premiera Bluma na zgromadzeniu Ligi Narodów w dalszym ciągu jest tematem obszernych komentarzy.

Wybitny publicysta d'Ormesson w „Figaro” w artykule p. t. „Stratosferyczna elokwencja” pisze, iż po przemówieniu swem Blum winien być natychmiast wybrany do Akademji Francuskiej. *Przemówienie to jest bowiem szczytem elokwencji, ale niestety jest równocześnie szczytem pomyłek politycznych.*

Zaden z jego wniosków nie jest oparty na rzeczywistości. Protokół genewski? — zapytuje publicysta — nigdy nie ujrzał światła dziennego. Rozbrojenie? — zakończyło się największym bankrutem w historii. Sankcje? — Nic nie pomogły, a tylko zjednoczyły Włochy wokół Mussoliniego. Z tego arsenału złudzeń Francja — konkluduje publicysta — będzie czerpać swe inspiracje polityczne. Jeśli chodzi o ogólny przebieg pertraktacji genewskich — to wszyscy przyznają, że również tym razem zasadnicze sprawy toczą się za kulami.

Korespondent genewski „Paris-Midi” twierdzi, że jako zasadniczy rezultat przemówienia Bluma możnaby uważać oficjalne potwierdzenie przez niego, jak i Edena, współpracy francusko-angielskiej. Niestety, zauważa korespondent, współpraca ta zamani festowała się obecnie na terenie Genewy. Niewiadomo, co pozostanie z niej w Londynie. Kilkakrotnie prasa

francuska w ostatnich latach wyrażała zapewnienie, że osiągnięto porozumienie francusko-brytyjskie, zapowiadając, że stanowić ono będzie początek nowej ery politycznej. Niewiele czasu upływało, jak opinja brytyjska dementowała tego rodzaju informacje.

W obecnej chwili nie można przypuszczać — pisze korespondent — aby porozumienie francusko-angielskie rozchwiało się, jak to często zda

rzało się w przeszłości. *Przeciwieństwo tym razem można się tylko obawiać, że porozumienie, utrzymując swą moc pociążnie Francję zbyt daleko, a mianowicie w kierunku rozmów z Niemcami.* Jakkolwiek bowiem niebezpieczeństwo niemieckie poważnie niepokoi społeczeństwo brytyjskie, to jednak niektóre czynniki brytyjskie w dalszym ciągu uważają, iż jedynym wyjściem z sytuacji będzie skłonienie Niemiec do rozmów.

## Jak zreformować Ligę Narodów? Projekt delegacji francuskiej

GENEWA — (PAT). Minister Delbos, wygłaszając na Zgromadzeniu Ligi przemówienie, przedstawił kilka praktycznych konkluzji, do których doszedł w związku z odbytą na Zgromadzeniu dyskusją.

Stanowisko francuskie zmierza do tego, że paktu Ligi Narodów zmienić nie należy. Pakt zasługuje na najmocniejsze zaufanie, zarówno co do swoich zasad, jak i co do swoich zalet. Francja odrzuca zgóry wszelkie propozycje, któreby godziły w strukturę ducha paktu. Francja zgodzić się może tylko na wzmocnienie paktu przez ulepszenie jego stosowania.

Powszechność Ligi, jako zasada winna być utrzymana. Zgromadzenie wrze-

śniowie Ligi winno zastanowić się nad ścisłym określeniem zasięgu zbiorowego współdziałania. W grę wchodzi artykuły 11 i 16 paktu, co do których Zgromadzenie wrześniowe winno określić miarodajną interpretację. Minister Delbos kwestjonuje zasadę jednomyślności, jaką przewiduje artykuł 11 i występuje za jej częściowym ograniczeniem. Zasady akcji zbiorowej, ujęte w art. 16-tym paktu winny pozostać niezmiennione, ale należy wyciągnąć naukę z doświadczeń ostatnich miesięcy. Dziś wiadomo już, że przez stosowanie wyłącznie zarządzeń ekonomicznych i finansowych, wojny powstrzymać nie można. Sankcje stopniowane są po większej części bezskuteczne. Należy pójść w ruch od razu wszystkie środki przemocy, któremi się dysponuje. Należy przeto ustalić wzajemne współdziałanie sankcyj ekonomicznych i finansowych i sankcyj militarnych. Minister Delbos widzi rozwiązanie tego zagadnienia w porozumieniach regionalnych.

Delegacja francuska proponuje, aby najpóźniej do 15 sierpnia b. r. rządy państw, będących członkami Ligi przestały sekretarzowi generalnemu Ligi swoje uwagi co do skuteczności stosowania art. 11 i 16-go paktu. Uwagi te winny być przestudjowane i na ich podstawie opracowany raport dla przedstawienia Zgromadzeniu wrześniowemu.

Po ogłoszeniu popołudniowych przemówień delegatów Peru, Norwegji, Wenezueli, Meksyku i Boliwji, Zgromadzenie Ligi zakończyło dyskusję. Zebrało się wówczas prezydium Zgromadzenia, a by jako komitet redakcyjny ustalić tekst rezolucji, która przedłożona będzie zgromadzeniu jutro rano. Jak słyhać, ustalenie tej rezolucji nastęrcz adalsze trudności wobec oporu, na jaki trafia francuski projekt utworzenia komitetu doradczego dla śledzenia położenia w Abisynji, delegacja francuska tego projektu zaniechała.

## „Francuskie zjednoczenie ludowe”

PARYŻ — (PAT). Były przywódca rozwiązanej przez rząd organizacji politycznej solidarności francuskiej Ean Renaud założył nową partję polityczną p. n. „Francuskie Zjednoczenie Ludowe”.



W Jaffie Arabowie zburzyli wiele żydowskich domów używając bomb.

kilkunastu laty pisał źródłowo i głęboko Roman Dmowski. Był on pierwszym, bodaj, politykiem w Europie, który, nazajutrz po zwycięskiej wojnie, dojrzał głębokie rysy w Imperjum Brytyjskiem i przewidział olbrzymie zmiany, jakie w związku z tem nastąpić muszą w układzie stosunków politycznych świata.

Obecnie, po wyprawie włoskiej do

Abisynji, po założeniu, wbrew Anglii, imperjum rzymskiego w Afryce wschodniej, wkroczyliśmy w ten okres historii. Będzie on bogaty w wypadki i przeobrażenia, wchodzi tu bowiem w grę kryzys mocarstwa, obejmującego 1/5 część kuli ziemskiej i posiadającego najrozleglejsze bodaj wpływy polityczne.

# Nieznany pamiętnik Ogińskiego

W zbiorach rękopisów przywiezionych z Rapperswilu i wcielonych do Biblioteki Narodowej w Warszawie dochowała się autobiografia słynnego twórcy polonazów Michała Ogińskiego. Rękopis jak podaje Władysław Hordyński w *Głosie* (nr. 176) nie jest pisany ręką Ogińskiego, ale dyktowany przez niego. Powstał w 1828 r., to jest w 63 roku życia Ogińskiego.

Biografia Ogińskiego na podstawie tego rękopisu przedstawia się następująco. Urodził się 25.IX.1765 w Guzowie, wsi rodziców, koło Warszawy. Ojciec jego Andrzej, wojewoda trocki, mieszkał początkowo na Litwie, skąd przeniósł się do Polski posługując wdowę po Potockim, staroście w Guzowie, Matką twórcy polonazów, Pauliną, była z domu Szembek 1 voto Łubieńska a 2 voto Potocka. Mając 6 lat w 1772 r. wyjechał Ogiński wraz z rodzicami i siostrą do Wiednia, dokąd jego ojciec udawał się jako minister króla i Rzeczypospolitej Polskiej. W Wiedniu siostra oddana została na wychowanie do klasztoru Wazytek, a dla niego znaleźli rodzice guwernera w osobie Jana Rolay. Zaczawszy 7 rok życia mówił już dobrze dwoma obcymi językami, francuskim i niemieckim. Po roku bytności w Wiedniu powrócił z matką i guwernerem do Guzowa. Edukację Ogińskiego Rolay prowadził bardzo sumiennie, co dobiżej jest w biografii opisane. Wyraża się on o swym nauczycielu z wielkim uznaniem i wdzięcznością, a nawet uwielbieniem. Około 1774 r. przeniósł się z rodzicami do Warszawy. Tu otrzymuje, poza stałym wychowawcą Rolay'em, nowych nauczycieli a mianowicie języka niemieckiego, arytmetyki, kaligrafii i tańca, nadto ks. Albertrandi który był wychowawcą przyrodniczego brata Ogińskiego, F. Łubieńskiego, udziela mu lekcji numizmatyki, w której, jak pisał, porobił znaczne postępy. Uczył się pozatem łaciny i matematyki, do której jednak nie miał zdolności. Dużo czasu poświęcał literaturze francuskiej i polskiej. Próbował również sztuki rymowania, tłumać czając wierszem ody Horacego, lecz sam przyznaje, że w tym kierunku nie posiadał zdolności. Z wielką przyjemnością pomagał w pracy swemu ojcu. Miał nadzór nad całym domem, a poza tem kierował kancelarią ojca.

O wykształceniu muzycznym mówią Ogiński w następujących słowach: „Miałem zaledwie 8 lat, kiedy przyjechał do Guzowa Józef Kozłowski, (w odsylacu podaje Ogiński dosyć dokładną biografię Kozłowskiego) który miał dawać lekcję śpiewu i nauki gry na fortepianie mej siostrze. Chociaż w umowie, jaką z nim zawarło, nie było mowy o uczeniu mnie muzyki, rodzice jednak poznawszy mój zapał do uczenia się gry na fortepianie, zezwolili i młody profesor, liczący 16 lat, zgodził się chętnie mnie uczyć. Chociaż mogłem poświęcić tym lekcjom fortepianu tylko czas przeznaczony na odpoczynek po kolacji, miałem jednak taką wielką łatwość i zdolność do muzyki, że po jednorocznej nauce miałem wiec biegłość w palcach jak mój nauczyciel i grałem z łatwością pasażę, które

on wykonywał z trudnością. Nie ulega wątpliwości, że talent mój byłby się bardzo rozwinął, gdyby nie przeszkody w niemości przez studia, a później zajęcia jakie wypełniałem służąc krajowi i w szkie katastrofy równie nadzwyczajne jak rozmaite, których doznałem w czasie mego życia. Miałem w różnych okresach czasu kilka najlepszych ówczesnych nauczycieli kompozycji i nauki gry fortepiana nowi: jak Albertiniego, Persischiniego Wölfla, Clementiego, Adama i in. Ponieważ jednak nie prowadziłem w ciągłości mego studiów, i nie mogłem znaleźć czasu na ćwiczenie, nie zostałem nigdy znanym komitomy klawesynistą, tak, by po doświadczeniu do 20 roku życia grać primavista, często przez kilka lat nie grałem na fortepianie i powracałem do niego po przerwie jedynie na krótki czas, a od r. 1797 zupełnie zarzuciłem grę na fortepianie; powracałem do niej jedynie tylko od czasu do czasu, kiedy przyszła mi fantazja w ćwiczeniu się w braniu pewnych akordów, albo komponowania utworów muzycznych, które miały dosyć wielkie powodzenie. Uczyłem się z wielką pil-

nością gry na skrzypcach, chociaż tak się złożyło, że zaczynałem ją z dwoma nawrotami a za każdym razem po dziesięcioletniej przerwie. Mogę pochwalić się posiadaniem jako nauczycieli artystów najbardziej wybitnych jak Giornovich, Viotti, Campanelli, Lafont i Baillet lecz nigdy nie miałem czasu ani cierpliwości w ćwiczeniu w grze samemu bez akompaniamentu i byłem zły na siebie że wybrałem instrument tak niewdzięczny, który nie znosi młerności”.

W dalszym ciągu biografii pisze Ogiński o swej karierze politycznej. Mając lat 18, zaczął zastępować ojca w piastowanym przez niego urzędzie wojewody trockiego. W dwa lata potem został wybrany poe. Opisuje swoją pierwszą mowę, jaką miał w obecności króla, senatorów i ministrów. Mowa się podobiała, a król zawiązał go do siebie i chwalił. Nie długo potem otrzymał stanowisko komisarza skarbu W. Ks. Litewskiego. W związku z nowym stanowiskiem, opuścił dom rodzinny w Guzowie i wyjechał do Grodna. Na tem kończy się biografia.

# A z których to pan Napierskich?...

Pyszny feljeton A. M. Swinarskiego pt. „Zyd wieczny tłumacz“ czytamy w *Kurjerze Pozańskim* (Nr. 295). Autor poświęca go Adolfowi Nowaczkiemu, jego to bowiem sławne powiedzenie użył w tytule. Swinarski biała „że też dotychczas jeszcze nikt nie napisał naukowej rozprawy o wszelakich rodzajach zbożen polskie go piśmiennictwa O grafomanji, porografofanji, zmorografji, bzdurypisanju, srebrem pisanju i żywym srebrem pisanju; że nikt dotychczas nie poszufładkował skrzętnie naszych czerzy - literatów: racjonalistów i erekcjonalistów, sadystów i zadystów, mazochistów i macachistów, arjeransistów i derjerpansistów, piewów WC i PD (Pałacu Działyńskich), naszych seksapilic, koprolaleczek, kuprografek i leprografek (lepra, czyli trąd; leprografia: pisanie „Trędownych“)...

Poczem zajmuje się dwoma „polskimi pisarzami“ niejakim „Konarzem“ i niejakim „Napierskim“.

„Kiedys — czytamy — pisałem obszernie o panu A. A. Konarze, jak to w głupich aforyzmach ciągle kokietuje swoją szczerością; a już na karcie tytułowej tychże „Aforyzmów“ widnieje słówko grubo nieszczerze: Brzmi ono: Konar! Bo to nie żaden konar, lecz prostru Kinderfreund, nazwisko budzące rozczulenie szczególnie u ludzi znających język niemiecki... więc poco ten podstęp ze starosłowiańskim konarem, panie Kinderfreund kochany?”

Drugi taki to markiz Stefan Napierski. Nawymyślał swego czasu Jancie Polczyńskiemu od snobów. Słowa tego należy używać ostrożnie, bo znaczy ono tyle, co „s nob“, czyli „sine nobilitate“, czyli „bez szlachectwa“, — a stemplujemy nim takich, którzy będąc „sine“, udają, że są „cum“. Skoro człowiek, będący bardzo „sine“, bo nazywający się Marek Eiger, odbiera sobie aż tak ozdoby pseudonim, wówczas nie powinien zarzucać innym, że są snobami! Wiadomo: Stefan Napierski, to brzmi dla polskiego ucha nieco przyjaźniej, aniżeli Marek Eiger. A z których to Pan Napierskich? Czy z tych od buntu, w prostej linii od Aleksandra Kostki? Czy też z tych, co się pieczętują herbem „Dąbrowa“?

Pan Stefan Kostka - Maggię - Na pierśki bez końca tłumaczy. Od Beaudelaira do surrealistów. — Tłumaczy Maxa Bernarda, Maxa Jacoba, Jacobów, Maxów, Moryców — tudzież poetów niemieckich. Świeżo wydała „Kameea“ (czyżby „obscura“?) dwieście stronnic „Liryki niemieckiej“, przełożonej na kolanie i przez kolano. Przełożonej przez Etienne'a z Eigerów. Od Hebbła do Bindinga, od Hölderlina do Momberta. Jest tam von Hofmannstahl, von Liliencron, von Schaubal, von Scholz i Graf von Platen — bo oczywiście: swój do swego — ci szlachciwie popierają się nawzajem!... Dwieście stronnic warjącej pan na Napierskiego na te niemieckich autorów. Naprzyklal Hofmannstahl z poprawkami. Hugo pisze: „er hat ermordet“ Stefan tłumaczy: „nieznacznie drgającą ręką zamordował“. — „Tiefes Wasser“ rozwodnił przedkładac na „jezior leśnych lśniącą głębię“. „Die Wahrheit“ — „prawda straszliwa“. „Der Mund“ — „wargi zdrarte“. „Gewalt des Lebens“ — „pogołę życia, niespełnana niczem“. „Ein Totenfest begehen“ — „tarzaż się w mogiły prochach“ („zależy, osobiwy to sposób obchodzenia święta umarłych). — „Bretter“ — „leski drewniane“ („a niby jakże miałyby być?).

Tak to pan von Napierski przyozda biał, uzupełnia, rozmazuje, rozmynia, falsyfikuje poetę. (Wybrałem tylko szczupłą próbkę — a jest tego fura). U Momberta popostru „durchwühl!“ u primo voto Eigera: „pomieszany, rtyty, pienny“. I wszędzie, gdzie u Niemców prostota — u Napierskiego baroczek, dodatki z własnej kieszeni, nadbudówki, przystawki, poprawki, powymytniki, ozdóbki, duperełki.

Lecz na tem nie koniec. Proszę: Trakl pisze: „Der Flug der Vögel tönt von alten Sagen.“ Napierski zrozumiał to w ten deśń: „Przepiórek (!) szczebiot (!) rozgniata (!!!) jagody (!!!!). Dosłownie. To chyba starczy — co słowo bład. Albo (u tegoż Trakla): „Doch stille sammelt im Weidengrund Rotes Gewölck, darin ein zürnender Gott wohnt, Das vergossene Blut sich, mondne Kühle.“

Wszystkiego trzy wiersze; w przekładzie Napierskiego pięć — i to jeszcze jakich!

Lecz ścicha w niekę (?) wieczoru na biera łąka rumianość obłoków, gdzie mieszka bóg rozszrożony pod namiotem (?), krew rozlaną zwolna w mrok przesącza, chłody księżycą w misę cynową (?) przelewa.

Niecka, namiot, misa cynowa... I tak przez dwieście stronnic: niechlujstwa, nieporozumienia, nieznanostwo języka niemieckiego i polskiego, bujanie, frazesy...

Czytelnik pewnie dziwi się już po tych drobnych próbkach. Ja zbadałem całą książkę, konfrontując każdy wiersz z oryginałem — i nie dziwię się panu Napierskiemu wcale. Bo znam jego własne utwory. Naprzykład jego aforyzmy. Książeczka ma tytuł: „Cienie na wietrze“. To jeszcze smaczniejsza, niż „przyjaciół dzieci“ Konar. Już on był odrywczy: „Trzeba umieć żyć“! Albo: „Życie to bardzo mała rzecz“, Albo sprach Kinderfreund. Stefan Napierski wynajduje takie prawdy: „Gwiazdy — to są kule“, — „Po spalonym papierze zostaje tylko kupka popiołu“, Jakież to nowe i pomysłowe! Lecz niestety, p. Napierski nie zawsze jest tak wysoce oryginalny. Czasem gada nam prawdy stare jak świat. Naprzykład: „Mleko jest różowe“. To przecież wszystkim wiadomo. Znamę i prawdę człowieka, który uparcie twierdził, że mleko jest białe. Lecz to był warjat.

Jeszcze — na zakończenie — kilka złotych myśli, wyjętych z tomu aforyzmów p. Napierskiego:

„Pan Bóg: stary idealista — profesor, krótkowzroczny w kuszem futerku ze zrebaków“ (str. 131). — „Chłopcy robiący do łózka“ (str. 125). To nie tytuł rozprawy, to popostru tylko aforyzmy — „Kobiety rozzdzierają się, jak krowy“ (str. 120). — „Goethe: stary lubieżnik“ (str. 66). — „Jezus miał piękne ręce“ (str. 15)... Wszystko pod gwarancją autentyczne. Można się przekonać — kupić książkę (Wydawnictwo Hoesicka) i przeczytać całą, kilkaset takich sentencji!

Lecz radzę tego nie robić...

## Włosi organizują szkolnictwo w kolonjach

Włoskie ministerstwo kolonji sporządziło plan organizacji szkolnej we włoskiej Afryce Wschodniej i przystąpiło do natychmiastowego wykonywania tegoż. Już w przyszłym październiku rozpocznie się wykłady szkolne we wszystkich rejonach Imperjum. Szkoły, podzielone na dwie główne kategorie, dla Włochów i dla tubylców, będą zbudowane i urządzone na podstawie kryteriów całkowitej praktyczności, w zastosowaniu do wymogów miejscowych i będą zaopatrzone w materiał dydaktyczny umyślnie na ten cel przygotowany.

We wszystkich szkołach powszechnych dla tubylców będzie wykładany język włoski i język miejscowy. Jak wiadomo w Imperjum istnieje wielka różnorodność języków. Prócz szkół powszechnych będą również wprowadzone wykłady przedmiotów zawodowych kursy rzemieślnicze i rolnicze dla tubylców.

Szkoły powszechnie dla tubylców będą rozmieszczone na całym terytorjum Abisynji i stanowiąc będą poważne narzędzie cywilizacyjne; przy nich będą ustanowione ośrodki społeczne higieny i zdrzwia, które działając bezpośrednio wśród ludności tubylczej będą skutecznym narzędziem do podniesienia poziomu jej z ciemnoty barbarzyństwa, w którym dotychczas było pogrążona.

Szkoły dla Europejczyków powstaną we wszystkich ośrodkach, w których będą większe skupienia Włochów. W Adis Abeba powstanie szkoła średnia dla Europejczyków i szkoła z internatem dla tubylców, aby kształcić tubylców i wychować czynniki zdadne do spełniania funkcji pomocniczych na administracji miejscowej.

Podobna szkoła powstanie w Harrarze dla Muzułmanów. Siły nauczycielskie dla szkół w Imperjum będą wybierane z pośród administracji kolonialnej z uwzględnieniem tych, którzy posiadają potrzebne dane kulturalne i dydaktyczne, uczestniczyli w operacjach wojennych w Afryce Wschodniej.

## ZE ŚWIATA KULTURY

### KRONIKA LITERACKA

#### ROZMOWA Z WIKTOREM

Wojciech Skuza zamieszcza w „Piaście“ (nr. 26) rozmowę z Janem Wiktoorem, laureatem krakowskiej nagrody literackiej. Dowiadujemy się z niej m. in. o zamiarach literackich Wiktora.

— A co — zapytuje Wiktora — myślicie teraz pisać?

— Dalszy ciąg „Orki na ugorze“.

— Jakto?

— Trza wyjść ze szkoły i pokazać nowego, dzisiejszego chłopca, zorganizowanego już w Kola młodzieży, stroniczwa — tego chłopca, który z wszystkich bodaj dziś ludzi w Polsce, prostej kark, czyni coś, tworzy, broni się, i żąda...

— Będzie to może — przerywam — uprawa ugorów, życie na ugorze, nowe życie, które się rodzi dziś na wsi i które odrodzi Polskę.

— Rodzi się? — zapytuje Wiktor. — Ależ ono jest! Trzaby tylko rozwiązać je i dać możność chłopcu związania się z Polską, twórczego związania. U nas jednak wszystko się robi, ażeby w chłopie zabijać człowieka i obywatela. Nikt jednak nie pomyśli o tem, że w tem tkwi tragedia dzisiejszej Polski.

— A o czem się dziś myśli?...

Zadaliśmy się, Kolo nas i przed nami jeżdża samochody i dorożki. W Krakowie ruch. Urządza się „Dni Krakowa“. Słusznie. Należy to zrobić. Tylko zaoczyna znów dręczyć pytanie: A możeby tak kiedy pomyślał kto i urządził Dni Wsi...!

Nad nami trzepocą czerwono-białe chorągiewki, jakby wstydliwie chciały zatkać słońce. Słońce przedziera się, gdzieś na Planach kapie się w drzewach. Przypomina to odrobinę wsi. Ale na Plantach siedzą ci... podpora dzisiejszości, ci ludzie, dla których słońce ino jest pot, żeby się opalić i wyglądać zdrowo.

— Denerwuje mnie, zbiurokratyzowane życie — powiada Wiktor. — Jakżeż inay jest świat i jak inay ten człowiek, walczący o słońce: chłop dzisiejszy! Idziemy dalej przez Planty, ale czuję, że myślą jesteśmy na wsi.

— Tam na wsi rodzi się nowa Polska. Dlatego jeśli dalszy ciąg „Orki“ zacząć pisać — tam ona się dzieć będzie.

— Wystarczy zresztą dziś — mówi po chwili — zebrać to wszystko, co robi wies i co się z nią robi: przeszkody, zmagania się chłopów, ich postawa, ofiarnność i zareszcie prostowanie zachwaszczonej duszy pa-

szczyźnianej — wystarczy to wziąć, by dać wspaniałą powieść.

— I to zamierzacie?

— Tak, — mówi po chwili Wiktor — tylko jeżeli mi zdrowie na to pozwoli.

Ciężkie chwile Wiktora bardzo się odbiły na jego zdrowiu, dlatego życzymy mu przedewszystkiem zdrowia, by mógł dalej wies polską, dzisiejszą wies, pokazać światu swoim wielkim talentem.

A coż jest innego dziś w Polsce poza chłopami godnego wielkiej powieści?

### NOWE KSIĄŻKI

W dniach najbliższych ukaze się na rynku księgarskim nakładem Tow. Wyd. Młodych Prawników aktualna książka dr. J. Sas Wisłockiego p. t. „Przepisy o kontroli obrotu towarowego z zagranicą i W. M. Gdańskiem, z orzecznictwem i komentarzem“. Jest to drugi skolei tom z wydawanego przez ruchliwe Tow. Młodych Prawników i Ekonomistów cyklu nowych przepisów prawnych. Tom pierwszy poświęcony był omówieniu przepisów de-

Nowa książka dr. Wisłockiego obejmować będzie całokształt przepisów, dotyczących ogólnego zakazu przywozu towarów i warunków udzielenia zezwoleń dla importerów oraz regulamentacji wywozu. Oprócz dekretu Prezydenta R. P. i rozporządzeń rady ministrów w tym przedmiocie uwzględniono również rozporządzenia ministrów resortowych, szereg okólników i zarządzeń władz państwowych, Centralnego Związku Przemysłu Polskiego oraz przepisy związkowe. Zaletą książki jest to, że wszystkie przepisy powołane w tekstach podane w formie odnośników, co uwalnia czytelnika od uciążliwej konieczności posługiwania się rocznikami „Dziennika Ustaw“ i „Dzienników Urzędowych“. Oprócz tekstów przepisów prawnych praca dr. Wisłockiego zawiera obszerny zbiór orzeczeń Sądu Najwyższego oraz treść-wy komentarz, szczególnie pożyteczny dla nie-prawników.

Jest to książka dużej wartości praktycznej, niezbędna zarówno dla adwokatów, sędziów i prokuratorów jak i dla tych przedstawicieli sfer gospodarczych, którzy z racji swego zawodu muszą i powinni zapoznać się szczegółowo z przepisami o obrocie towarowym z zagranicą.

### Z ŻALOBNEJ KARTY

Zgon artysty malarza. — W Krakowie zmarł, przeżywszy 82 lata znany artysta malarz prof. Juliusz Makarewicz. Zmarły artysta pozostawił bogaty płon pracy artystycznej. M. in. odnowił kaplicę Świętokrzyską na Wawelu oraz dzieła Wita Stwosza w kościele Marjackim.

Po zgonie Gorkiego. — W Muzeum Literatury w Moskwie czynione są przygotowania do wystawy poświęconej życiu i dziełom Maksyma Gorkiego.

### KRONIKA NAUKOWA

III Zjazd Filozoficzny w Krakowie. — Utworzył się pod przewodnictwem prof. dr. W. Rubczyńskiego komitet 3-go Polskiego Zjazdu Filozoficznego, który odbędzie się w Krakowie w dniach od 24 do 27 września rb. Głównym tematem obrad zjazdu filozoficznego będą współczesne prądy w nauce potrzeba syntezy filozoficznej, ze szczególnem uwzględnieniem stosunku logiki do filozofji.

### KRONIKA KULTURALNA

Pawilon Polski na Wystawie Paryskiej. — W gmachu wydziału architektury Politechniki Warszawskiej odbyło się posiedzenie sądu konkursu na projekt pawilonu polskiego na międzynarodowej wystawie w Paryżu („Sztuka i technika w życiu współczesnym“) w r. 1937. Do konkursu byli zaproszeni przez komitet wystawy architekt. Stanisław Brukalski, prof. Romuald Gutt, Jerzy Hryniewicz, prof. Bohdan Lachert i prof. Bohdan Pniwski. Sąd konkursowy postanowił jednomyślnie, po rozpatrzeniu dostarczonych szkiców powierzyć wykonanie projektu do budowy Stanisławowi Brukalskiemu i Bohdanowi Pniwskiemu (wspólnie), zapraszając jednocześnie w charakterze doradcy architektonicznego prof. Rudolfa Swierczyńskiego.

Rektor Pięnkowski doktorem honorowym. W ramach obchodu 550-lecia uniwersytetu Heideberskiego odbyło się 30 czerwca nadanie doktoratów honoris causa kilkunastu zagranicznym uczonym. Z uczonych polskich doktorat honorowy otrzymał rektor Uniw. Warsz. St. Pięnkowski.

### WYSTAWY

Wystawa Sztuki Polskiej w Rapperswilu. — W dniu 15 lipca odbędzie się w zamku Rapperswiliłskim wystawa prac plastyków polskich, zgrupowanych w Zw. plastyków

**PROSZKI**  
Kogutek  
ZASTOSOWANIE:  
GRYPA, PRZEZIEBIENIE  
BOLE GŁOWY, ZĘBOWITĘ.  
LUB  
ZŁAZAK GRYPI-CHOROBY PROSZKÓW W FARM. L. KOGUTKIEM  
WAPNIECZUKI, JAKI, PRZESAKI, MARCOWIA  
BETEL SA. JUZ NADLEŻĄCOWNIA  
DEWALUJANE PROSZKI (KASZKOWIERNIOWI) I KOGUTKIEM  
FARMACYA KOGUTKIEM  
PROSZKI „KOGUREN-NEURWIN“ SA TET I W TABLETACH

## Konkurs na korespondencje z podróży po Włoszech

Włoska dyrekcja generalna turystyki w Ministerstwie Prasy i Propagandy ogłasza konkurs na artykuł propagandowy o podróżach po Italji.

Treścią artykułu może być opis Włoch wogóle, lub ich środków komunikacji, o pis jednego miasta, lub też całych okolic. Artykuł musi zawierać najmniej niż 1500 i ale więcej niż 500 słów, a także najmniej 2 ilustracje, termin nadsyłania artykułów (6 egz. czasopisma, w którym artykuł był wydrukowany) do Direzione Generale per il Turismo, Roma via Vittorio Veneto 56 upływa 30 września. Pierwsza nagroda wynosi 10.000 lirów. 2-ga — 5.000 lirów i 3-a — 2.000 lirów. Autor artykułu ilustrowanego największą ilością ładnych zdjęć otrzyma nadprogramową nagrodę w wysokości 3.000 lirów.

„Blok“. Organizacja wystawy zajmuje się p. Kennarowa. Protektorat nad wystawą z ramienia władz szwajcarskich objął rada związkowy Etter, kierownik departamentu Spr. Wewn.

# Wilno radzi nad budżetem

## Sanacja ratuje Żydów

Wilno, w lipcu.

Tegoroczne posiedzenie budżetowe Rady miasta Wilna nasuwa kilka uwag dotyczących gospodarki miejskiej, wartości obecnego t. zw. samorządu, a nawet spraw ogólniejszych.

Ze nowa ustawa samorządowa nie ma wielkiej wartości, że jest przekreśleniem prawie zupełnym tego, co pod pojęciem samorządu rozumiemy, pisało się już nie raz.

Teraz przynajmniej już i ludzie z sanacji, a jeśli nie wprost, to pośrednio można taki wniosek wyciągnąć.

Nie tylko bowiem zbyt dużą zależność personalną czynników samorządowych, ale ciągłą branję w kieszcze i ujmowanie źródeł, w których samorząd czerpał środki finansowe na sprawowanie swych zadań, namawianie do nieproduktywnego zadłużania się zmusza do bardzo krytycznego stanowiska wobec tych zasad nawet ze strony sanacji.

Taki stan zniwala samorząd do oczekiwania, proszenia, wreszcie wywierania nawet pewnej presji na czynnik państwowy celem przyżycia z pomocą finansową, aby to stworzone i oddane pod rządą kuratela dziecko całkiem nie wyzionęło ducha.

Takie odniosło się wrażenie z przemówienia p. prezydenta, który usprawiedliwiał opóźnienie przedłożenia budżetu, dekretami odbierającymi pewne i tak uszczuplone źródła dochodów miasta przy równoczesnym przetrzymaniu na nie rząd nowych obowiązków, tudzież cierpliwością na razie bezskutecznym wyściekowaniu na wyniki działalności komisji oddłużeniowej.

Wszyscy niemal mówcy, przemawiający na R. M., zwracali uwagę na bardzo dużą sumę, jaką pochłania obsługa długów miasta.

Długi są w dobrze prowadzonej gospodarce dopuszczalne, o ile użyte są na inwestycje, które się opłacają, a więc które dają dochód na pokrycie procentów i spłatą kapitału.

Inne długi są gospodarczo niezdrowe i obciążają miasto, które dochody swoje zamiast używać na istotne potrzeby, musi zaprzestać w opłacenie procentów od zaciągniętych zobowiązań.

Tęego rodzaju długi powstają w Wilnie w ostatnich latach w związku z bezrobociem.

Miasto zatrudnia bezrobotnych w swoim zakresie. Nie wyczerpuje to, jednak liczby wszystkich bezrobotnych. Resztę powinno zatrudnić państwo. Nie zatrudnia ich ono jednak bezpośrednio, a każe zatrudnić samorządowi miejskiemu. Ten nie ma na to funduszy.

Rząd, względnie Fundusz Bezrobocia „proponuje” wtedy pożyczkę i to pożyczkę oprocentowaną. Miasto pożyczkę bierze, bezrobotnych zatrudnia, ale pracą doradczą, która nie daje rentujących się rezultatów.

Stąd samorząd wpada w długi i ponosi konsekwencje kosztownej ich obsługi. W tym wypadku jedynie racjonalnym byłoby, albo danie miastu subwencji, albo przynajmniej długoterminowej bezprocentowej pożyczki.

Ale, czy obecny samorząd i jego przełożony prezydent, tak uzależniony od czynników poza samorządowych, że raczej czuje się funkcjonariuszem władz nadzorczych, niż przedstawicielem interesów społeczeństwa i miasta, może zgodzić się na takie postawienie sprawy?

Posłusznie usłucha, a potem, najwyżej, jak niegrzeczne dziecko, spłata figla opiekunowi, ułoży budżet deficytowy, i zechce, by komisja oddłużeniowa coś z długów niezapłaconych czy lekko-myślnemu synkowi darowała.

Tak to niewłaściwe postawienie sprawy, brak samodzielności samorządu prowadzą do jego upadku i wzajemnej z władzami nadzorcami dysharmonii.

×

Przy dyskusji nad przedsięwzięciem: miejskiej: elektrownią, wodociągami i kanalizacją — jeszcze raz okazało się, że miasto w zakresie prądu, wody i ścieków pobiera za wysokie opłaty. I tak opłata za elektryczność jest przeciętnie trzykrotnie większą od kosztów własnych, a opłaty wodociągowe i kanalizacyjne są tak znaczne, że mieszkańcy z trwogą dowiadują się o przeprowadzeniu ich na ulicach, przy których mieszkają. Tak więc to, co powinno być pożyteczne dla dobrodziejstwa, jest uważane, jak się wyraził jeden z mówców, „za dopust Boży”.

Dlatego też obecna minimalna obniżka elektryczności może być uważana jak wstęp do dalszego wydatniejszego potężnienia prądu, a opracowywana taryfa wodociągowa — kanalizacyjna powinna przynieść uzdrowienie stosunków w tym zakresie.

W dziale przedsięwzięcia wyszła na jaw sprawa obniżek opłat miejskich na rzecz...

Mimo obniżek kosztu uboju nie zmniejsza się. Przyczyna: równoczesne podwyższenie opłat rzeźniaków za ubój RYTUALNY.

Tak więc obniżka opłat miejskich nie wpłynęła na niższe, a pozostaje w kieszeniach hurtowników i rzeźniaków.

Przy omawianiu sprawy elektrowni: nie udało się radnemu Burnsteinowi (Bund). Ciskał gromy, że peryferje miasta, gdzie mieszka ludność biedna, są pozbawione światła elektrycznego, a w chwilę potem dowodził, że budżet oparty w przeważnej mierze na dochodach z elektrowni o charakterze podatku pośredniego, „wyciska ostatecznie grosze z nędzy i biedy”.

Jasne, że skoro biedni pozbawieni są możliwości korzystania z elektryczności, sam samemu nie placą za nieużywany prąd elektryczny.

Ten chwyt demagogiczny spałił na panewce, okazując się jaskrawym nonsensem.

Natomiast ten „opiekun” biedy nie dotknął słowem sprawy opłat na rzeźni, choć stoi oficjalnie niby na stanowisku klasowym „bez różnicy narodowości i religij”, to w duchu zapewne zadowolony jest, że jego współplemieńcy żydowscy robią na tem interesy.

Wreszcie sprawą, która wywołała liczne odpowiedzi ze strony radnych Żydów (cztery), był wniosek Narodowego Koła Radnych, o zaprzestanie udzielania subwencji na prywatne szkolnictwo żydowskie.

Wydatek ten nie opiera się na obowiązujących przepisach ustawowych, jest świadczeniem dobrowolnym.

Szkola żydowska musi wychowywać w duchu nacjonalistycznym żydowski: niezgodnym z celami i kulturą narodu polskiego. Szkolnictwo prywatne polskie nie korzysta z pomocy samorządu. Jasnym jest, że nie można znaleźć słusznych przyczyn popierania przez samorząd wleńskich szkół żydowskich. Chyba, że w duchu dąży się do Judeo - Polski.

Wszyscy radni Żydzi i nacjonalisti i klasowy, socjalisti, wystąpili zgodnie przeciw temu wnioskowi. Jak chodzilo o interes narodowy żydowski, to Bundowiec siedzi w jednym szeregu z Poal-ajo...

nistów i nacjonalistą żydowskim. Dla nas jest to jasne, bo więz wspólnoty narodowej jest naturalna i silniejsza od sztucznej idei klasowości.

Radni Żydzi w swych przemówieniach przytaczali najrozmaitsze racje. Twierdzili, że utrzymanie subwencji jest dobrym interesem finansowym dla miasta, oznaczając równocześnie, że i bez subwencji swoje szkoły będą prowadzili; rozmyslnie mieszali pojęcie sprawiedliwości z równością, odwoływali się do wspaniałomyślności sanacji, wreszcie dążyli się słyszeć i takie akcenty, że mają rachunki z sanacją, że przestaną być bankami (może w rodzaju Chaskielewicz z Mińska Mazowieckiego), zawiadałi o „Front ludowy”, zachwycali się bolszewicką szkołą i w końcu zwracali się do sanacji, widząc w niej jedyny dla siebie ratunek.

Jeszcze raz potwierdził się słuszny pogląd, że poza socjalizmem, bolszewizmem i „Frontem ludowym” stoi jako siła kierownicza Żyd, że stan obecny w Polsce uważają za przejściowy do przyszłej Judeo - Polski, w której będą rządzić.

Blok gospodarczy (sanacja) nie zabierał w tej sprawie głosu. Czy i jakie racje żydowskie przemówiły mu do przekonania, czy ma na tę sprawę swój pogląd? — Nie wiemy.

W głosowaniu bowiem Żydzi znaleźli „ratunek”, o który wołali, w sanacji: Jedynie 2 głosy „bloku” padły za wnioskiem Koła Narodowego, a trzech oddało białe kartki.

Głosowanie za wnioskiem Narodowego Koła Radnych oznaczałoby zgodę na jego argumentację, głosowanie przeciw oznacza zgodność poglądów ze stanowiskiem żyłowskiem.

Jeżeli się miało inne swoje racje głosowania przeciw wnioskowi Narodowego Koła Radnych, masowała się konieczność poln a ich, jeśli nie w czasie to w deklaracji. Pez podania powodów, z samego głosowania musi się wyciągnąć wniosek, że sanacja z jakichś względów idzie z Żydami.

Tak Wilno dzięki sanacji pozostało, bodaj jedynym miastem w Polsce, które popiera prywatne szkolnictwo żydowskie. — Sądźmy jednak, że nie na długo. M. G.

# Ruch narodowy na terenie Włoszczowy

(Od własnego korespondenta)

Włoszczowa, w lipcu.

Obóz Narodowy na terenie Włoszczowy i powiatu nie miał dotychczas ani sprawnej organizacji, ani ruchliwych ludzi kierowniczych. Coprawda z tego terenu wyszli ludzie, którzy jednak w Obozie Narodowym zajęli pewne stanowisko jak kol. T. Bielecki, ale to są raczej wyjątki. Szerokie pole do popisu mieli tu zawsze różni demagodzy „klasowi” w osobach b.b. posłów Ledwocha, Walerona, Jęczmyka, którzy ziemię chłopom rozdawali darmo. Przecież zaraz po przewrocie majowym po jednym z wieców Ledwocha, chłopcy zaczęli mierzyć ziemię dworską, lasy, mówiąc, że to do nich już należy. Zjawiła się naturalnie policja, kilkunastu chłopów powędrowało do więzienia, ale sam Ledwoch ocalał.

Dopiero w roku 1934 została zapoczątkowana forma organizacyjna S. N. na terenie m. Włoszczowy przez kol. H. Przybylskiego z Kielc. Przez dwa lata istnienia Obóz Narodowy przeszedł niezwykłe koleje. Żaden z działaczy z zamiejscowych nie mógł pokazać się na terenie Włoszczowy, bo nim mógł urządzić zebranie musiał przedtem zwykle przesiedzieć 48 godzin w areszcie. Były wypadki, że policja, mając wiadomość o przyjeździe działacza narodowego, zatrzymywała wpływowe osoby przez pomyłkę.

A sami członkowie ile otrzymali mandatów, ile przeprowadzono u nich rewizji, tego na wołowej skórze by nie spisał. Mieszkańcy wsi Komornik (cała wieś należy do S. N.) w lutym otrzymali mandatów karnych na sumę 1.200 zł.

Pomimo tych trudności Obóz Narodowy w zwycięskim pochodzie idzie naprzód. Twierdzą radykalizm klasowego pękają, a miejsce klasowych haseł zajmują narodowe. Ostatnio odbywają się zebrania pod hasłem „Precz z komuną” na terenie powiatu.

W poniedziałek dn. 29 czerwca r.b. odbyło się duże zebranie Stronnictwa Narodowego we Włoszczowie, na którym kol. M. Brzuchania z Radomska w swoim referacie podkreślił niebezpieczeństwo komunistyczne w Polsce. Mówca omówił ostatnie wy-

padki w Krakowie, działalność „Frontu Ludowego”, wzywając do wyżywionej pracy w Obozie Narodowym. Na zebraniu między innymi uchwalono rezolucję treści następującej:

„Zebrani stwierdzają, że walczycy będą bezwzględnie z niebezpieczeństwem komunistycznym, nie pozwalając wewnątrz państwa polskiego robione były próby anarchji. Wypadki w Krakowie, Częstochowie, Lwowie i innych, wystarczą, aby zdemaskować inspiratorów całej wyrotowej akcji, którym należy tylko na przelewaniu krwi polskiego robotnika i urzędniku krwawych rozrachunków.”

„Swiadomym niebezpieczeństwem, które nam zagraża, wzywamy całe społeczeństwo polskie do walki z komunistą.”

„Jednocześnie stwierdzamy, że w walczycy komuny nie stumija mechaniczne środki, lecz należy jej przeciwstawić silny prąd ideowy, oparty na programie narodowym. Tylko naród zorganizowany jest zdolny przeciwstawić się niebezpieczeństwu komunistycznemu.”

Zebranie zakończono odśpiewaniem „Hymnu Młodych” i okrzykami na cześć Obozu Narodowego i Romana Dmowskiego.

W dniu 28 i 29 czerwca odbył się kurs dla kierowników kół wiejskich. Str. Nar.

M. B.

## Z KRAKOWA

Teatr im. J. Słowackiego; sobota „Zakończona”.

Kina polskie:  
Apollo: „Wesołe szaleństwo”.  
Promień: „Byli sobie dwaj hullaje”.  
Stella: „Moskiewskie noce”.  
Sztuka: „Nasz chleb powszedni”.  
Świt: „Ośmiem godzin Dr. Morgana”.  
Ulecha: „Złote jezioro”.

Zabójstwo 9-letniej dziewczynki. We wsł Brzozów gminy zbiorowej Radziszów (pow. Kraków) została zamordowana 9-letnia dziewczynka Aleksandra Pietnia. Zawiadomione o tem władze policyjne wszczęły natychmiast energiczne śledztwo. Jak się okazało, jest to przypadkowe zabójstwo, miano wicie ojczym zabitej miał ją we środę zbić, poczem zatkał jej usta poduszką, aby prawdopodobnie nie słyszeć krzyku. Dziecko łka i nie mając dostępu powietrza, udusiło się.

Profesor Uniwersytetu warszawskiego wyśtał jako biegły w Krakowie. Przed krakowskim sądem toczy się obecnie proces Franciszka Górala, maszynisty fabryki Suchard przeciw Ubezpieczalni Społecznej. Góral domaga się odszkodowania w wysokości 50.000 zł. z powodu tego, iż Ubezpieczalnia przez zbyt późną operację przeprowadzoną u jego 7-letniej córki spowodowała jej śmierć. W toku przewodu sądowego zastępca Ubezpieczalni podniósł, że nawet szybkie przeprowadzenie zabiegu operacyjnego, jak tego domagał się Góral, nie byłoby zapobieżeniem katastrofie. Dla ustalenia tych okoliczności sąd dopuścił biegłego w osobie prof. chirurga uniwersytetu warszawskiego Dr. Radlińskiego.

Ze Stronnictwa Narodowego, Sekcja Oświatowa S. N. urzędują w niedzielę 5 lipca br. wycieczkę do Muzeum Narodowego w Sukiennicach. Zbiórka uczestników pod Muzeum o godz. 9.45 rano. Wstęp 25 gr. Pożądanym udział jak największej ilości członków i sympatyków.

Ze spraw miejskich. W ub. czwartek odbyło się na ratuszu posiedzenie Zarządu miasta, na którym m. in. powzięto decyzję przebudowy i rozszerzenia linii tramwajowej nr. 2. Decyzja ta, która musi uzyskać jeszcze zatwierdzenie Rady Miejskiej, przewiduje położenie na całej trasie ul. Karmelickiej i Kazim. Wielkiego szeroko torowej linii tramwajowej. Linia ta u wylotu ul. Karmelickiej na Plancy ma być skierowana Podwalem i ul. Straszewskiego do ul. Zwierzynieckiej. W związku z sprawą przebudowy tej linii ukazał się w piątek w jednym z miejscowych pism artykuł atakujący projektowane zmiany na tej linii, argumentowany brakami, w tabozie tramwajowym linii szeroko torowych, przewidywanych spadkiem dochodowości, zmniejszeniu zarządu oraz koniecznością redukcji pewnej części personelu linii wąskotorowych. Nadto autor artykułu zarzuca przewodniczącemu komisji przebudowy tramwajów preferowanie uchwały o zmianie tej linii wbrew udaniu większości członków i w sposób niedozwolony. Na omawianem posiedzeniu zarządu miasta nacelnik wydziału finansowego przedłożył preliminarz budżetowy na 2 kwartał 1936-37 oraz sprawozdanie za I półrocze br., z którego wynika, że w porównaniu z tym samym okresem roku ubiegłego niedobór budżetu zwyczajnego wzrósł o kwotę 470.000 złotych.

## Z CAŁEGO KRAJU

### BIELSKO

Żydowski wiec protestacyjny przeciw „krzywdom”. — Odbył się w Bielsku wielki wiec protestacyjny Żydów przeciw „krzywdom”, jakie ich obecnie prześladują.

Po ostatnich wypadkach, jakie miały miejsce w innych województwach — chrześcijanie bojkotują sklepy żydowskie. Tu właśnie leży sedno sprawy. Kupiec żydowski, nie mając klienta - Polaka, który nareszcie zrozumiał jak wielkim szkodziłkiem są Żydzi, nie przebiera w żadnych środkach, aby zmusić Polaków do zakupywania towarów u siebie.

Na zebraniu protestacyjnym uchwalono: Właściciele domów - Żydzi nie mogą wynajmować lokali sklepowych chrześcijanom, a dalej nie wolno wynajmować mieszkań w domach chrześcijanom. Lecz najgorsze, że wszyscy właściciele domów ze sklepami, zajmowanymi przez Polaków, muszą tymże lokale sklepowe odebrać i oddać je Żydom. Tu jest właśnie sedno sprawy.

Prowokacyjna uchwała Żydów bielskich musi wywołać oddech samoobrony w społeczeństwie polskim. Kupcy polscy muszą znaleźć miejsce na sklepy i mieszkania w domach polskich.

### GNIEZNO

Krwawa walka cyganów. — Do lasu państwowego w Mięcierzynie przybył obóz cygański, składający się z około 100 wozów. W obozie tym przygotowywano się do uroczystości weselnej, jednakowoż na tle tej uroczystości doszło do nieporozumienia, które wkrótce zamieniło się w krwawą bójkę na noże i kije.

W czasie bójki cyganie zrobili znaczne szkody w lesie, łamiąc drzewa i gałęzie.

Zawiadomiona policja przybyła na miejsce bójki i wraz z lesniczym zmusiła cyganów do opuszczenia lasu. Każda z poważniejszych stron udała się w innym kierunku: jedni w stronę Żnina, a drudzy w stronę Gniezna.

### JASŁO

Święto Morza. — Staraniem Ligii Morskiej i Kolonjalnej obchodzone uroczyste w dniach 27 i 28 czerwca Święto Morza. W ramach uroczystości odbyły

się produkcje orkiestry Harmonji i chóru Echo nad rzeką Jasiołką, puszczanie wianków, fragment wesela krakowskiego członków Sokoła, które budziło zachwyty i uznanie.

Składnica Kółek Rolniczych w nowym lokalu. — Dnia 24 października jasielskie Składnicy Kółek Rolniczych został z dniem 1 lipca przeniesiony do nowego obszernego lokalu w Rynku. Dział oddziały S. K. R. jest jedyną katolicką placówką z branży tekstylnej w Jasle, która mimo silnej konkurencji żydowskiej rozwija się pomyślnie pod fachowym kierownictwem p. Bałandy. Zyczymy pomyślnego rozwoju tej jedynej katolickiej placówce w Jasle „Szczęście Boże”.

Plaga kąpiących się. — Ostatnio zdarzają się coraz częściej wypadki kradzieży ubrań i rzeczy wartościowych na jasielskich plażach. Jakaś zorganizowana szajka grasuje po plaży na Gądkach Skradziono m. in. p. Kowalczykowi ubranie, aparat fotograficzny oraz zegarek, wskutek czego poniósł szkodę pa przeszło 250 zł.

„Strajk protestacyjny”. — Zgodnie z zapowiedzią zostały w dniu 30 czerwca zamknięte wszystkie sklepy żydowskie w czasie największego... upału i najsłabszego zwykłego ruchu w sklepach t. j. od godz. 12 — 2-ej. Ten protest rozzuchwiałonego żydostwa przeciwko wyrokowi sądu w Przytyku nie był pozbawiony momentów humorystycznych. Drzwi sklepowe były tylko do połowy zamknięte, a także zasłzyli wypadki terronu wyrostków, dozorujących, ażeby sklepy zamknięto. „Nasi” między sobą wywołaliby zażarcie... antyżydowskie. Do tego nie doszło, gdyż interes przedewszystkiem...

### KIELCE

Osobliwy „strajk protestacyjny” Żydów. — Dnia 30 ub. m., na wezwanie organizacji żyłowskich, i Żydzi kieleccy podjęli „strajk protestacyjny” przeciwko wyrokowi w procesie przytyckim. Osobliwy był to „strajk”. Pozamykano w godzinach między 12 — 14 tylko te sklepy, które nie mogły liczyć na odwiedzanie przez klientelę, natomiast wszystkie sklepy żydowskie przy Placu Wolności (gdzie się odbywał targ) i przy ul. Bodzentyńskiej były otwarte. „Protestować” można, a zarobić jeszcze lepiej...

# Dalsza nowelizacja ustawodawstwa oddłużeniowego nie przewidziana

Dotychczasowa akcja oddłużeniowa nie pozostała bez wpływu na stan rolnictwa, jednak sfery rolnicze są zdania, że to nie wystarczy, uważają bowiem sfery rolnicze, że jeszcze wiele szczegó-

## Z wybrzeża

ZATARG Z RYBAKAMI

W zatoce Puckiej, w trzech punktach ustalone zostały ołbrzymie tarliska ochronne ryb morskich. Na tarliskach, dopóki wystawione są boje ochronne, nie wolno jest łowić ani zastawiać sieci ani zaków, rybacy jednak, gdy ostatnio podszła większa ilość płotek na teren ochronny, rozpoczęli połowy.

Półw kontynuowany był u brzegów helskich przez rybaków z Chałup. Interwencja dozorczy rybołówstwa położyła kres tej akcji, część jednak rybaków wezwania nie posłuchała, tak, że ingerować zmuszona była policja. Rybacy, którzy stawiali opór, pociągnięci zostaną do odpowiedzialności. Na marginesie tego zatargu zaznaczamy, że szczytowość miejsca w zatoce Puckiej, zajętej pod tarliska, była przyczyną wejścia na teren ochronny.

SZOSA DOJAZDOWA

Wydział powiatowy pow. morskiego w Wejherowie przystąpił do przebudowy nawierzchni szosy, łączącej główną magistralę gdynską z autostradą nadmorską i budującym się portem rybackim w Wielkiej Wsi — Hallerowie.

Odcinek ten, długości 10 km., pokryty sztabem, naskutek ołbrzymiego ruchu samochodowego ulegał po każdym sezonie kompletnemu zniszczeniu a stan szosy był fatalny. Obecnie kładzie się kostkę brukową, począwszy od toru kolejowego pod Puckiem, aż do Wielkiej Wsi — Hallerowo.

W ten sposób główna i jedyna magistrala wybrzeża polskiego stanowi od Gdańska do Pucka szosę asfaltową. Od Pucka stanowić będzie szosę kostkową do Wielkiej Wsi — Hallerowo, a dalej już ciągnie się asfaltowa, reprezentacyjny bulwar nadmorski który kończy się w Jastrzębiej Górze.

MIASTO PUCK

Prastare miasto nadmorskie Puck, które naskutek rozbudowy Gdyni zupełnie podupadło, wchodzi obecnie na nowe drogi rozwoju. Rada miejska wypowiedziała się jednogłośnie za przyjęciem wszystkich warunków, stawianych przez min. przemysłu i handlu, w sprawie przejścia na rzecz skarbu państwa portu puckiego, który stanowi własność miejską.

Po sfinalizowaniu umowy przejścia portu przez państwo, urząd morski w Gdyni przystąpił do realizacji swoich projektów, już przygotowanych. Przewidywaniem, rozpocznie się remont portu, a następnie jego rozbudowa. Przewidziane bowiem jest, że port pucky w tej części brzegu polskiego ma szanse rozwoju jako port rybacki i częściowo handlowy. Plany rozłożone są na lat 3, a realizacja ich nastąpi już z dniem 1-go lipca br. Urząd morski zabiega, by port doprowadził już w najbliższym czasie do stanu używalności.

RUCH BUDOWLANY NA WYBRZEŻU

Ruch budowlany nad brzegami otwartej Bałtyku przejawia się bardzo silnie w Jastarni, na Helu, oraz Karwi. W innych miejscowościach jest naogół nikły, na co wpływa poniekąd wyrównana cena parceli. W Jastarni za 1 metr kwadratowy placu się 10 zł., a są i tańsze parcele po 8 zł., W Wielkiej Wsi-Hallerowie, pomimo budowy portu rybackiego, niema żadnego ruchu budowlanego. Ceny parcel waha się od 5 do 8 zł. za 1 metr kw. Ceny te są zbyt wysokie i mało kto kusi się angażować tak wysoki kapitał w ziemię. W Hallerowie ceny są nieco niższe za 1 m. kw. placu się 3 — 4 zł. Różnica cen jest więc bardzo wyraźna. (I).

PŁÓCIENNE MIASTO OBOZÓW  
NADMORSKICH

Prace przygotowawcze nad budową obozów dla młodzieży nad polskim morzem w Cetniewie pod Wielką Wsią-Hallerowem są już na ukończeniu. Luźniejszą pracę przygotowawczą dokonał minister spraw wojskowych p. gen. Ka sprzycki. Na stokach wzgórz po obu stronach bulwaru powstała prawdziwe miasto płocienne, które pomieści parę tysięcy młodzieży. Obecnie czynny jest już obóz korpusty kadetów. Pod Jastarnią i na Helu w prace przygotowawcze nad uruchomieniem obozów Ligi Morskiej i Kol. oraz organizacji sportowych i żeglarskich. W Jastarni czynny będzie obóz żeglarski olimpijczyków.

łów, zgodnie z doświadczeniem, zaczerpniętem z życia praktycznego, może i powinno ulec zmianie. Stąd też organizacje rolnicze zabiegały u czynników miarodajnych o nowelizację ustawodawstwa.

P. A. A. informuje, że nowelizacja, której potrzeby koła urzędowe zasadniczo nie negują, nie jest jednak narazie przewidziana. Stanie się ona aktualną prawdopodobnie dopiero za kilka miesięcy.

W związku z tem podajemy, że Koło Rolników Sejmu i Senatu na posiedzeniu w dn. 26 czerwca r., uchwaliło c. n.:

I. Dostosowanie wydatków gospodarstw wiejskich na obsługę ich zadłużenia do możliwości płatniczej rolników jest niezbędnym czynnikiem akcji, zmierzającej do przywrócenia rentowności tych gospodarstw oraz do podniesienia zdolności nabywczej ludności wsi. Dotychczasowe zabiegi w zakresie uporządkowania długów rolniczych nie doprowadziły do wystarczającego obniżenia wydatków na obsługę długów i dlatego całe to zagadnienie wymaga ponownego gruntownego przeprowadzenia, co powinno nastąpić w okresie prawem przepisanej karencji.

II. Bez względu na prace, jakie powinny być podjęte nad całokształtem uporządkowania długów rolniczych, jako niecierpiące zwłoki, należy wymienić wykonanie woli ustawodawcy, zawartej w delegacjach ustawodawczych, przewidzianych w rozporządzeniu Prezydenta Rzplitej z dn. 24 października 1934 r. z w szczególności rozporządzenie ogranicza prawo do korzystania z ulg określonym terminem. Niewykonanie przez rząd tego rodzaju delegacji ustawodawczych jest ograniczeniem uprawnień przyznanych rolnikom w zakresie uporządkowania zadłużenia wbrew woli ustawodawcy.

III. Obsługa zadłużenia skonwertowanego przy pomocy Banku Akceptacyjnego, przekracza możliwości płatnicze rolników. Dlatego też należy przed upływem okresu karencyjnego ustalić inny sposób uregulowania krótkoterminowych długów rolniczych, aniżeli przewidują to dotychczasowe przepisy prawne.

IV. Natychmiastowego rozwiązania wymagają długi rolnicze, które powstały w związku z polityką gospodarczą państwa, w szczególności zaś długi z tytułu nabycia gruntów z parcelacji oraz długi z tytułu meljoracji.

Wydaje się niezbędne wydzielenie całego zadłużenia, wynikającego z tytułu meljoracji, parcelacji jak i związanego z tem kredytu na spłatę uciążliwych zobowiązań i to zarówno w P. B. R. jak i B. G. K. i włączenie go do Funduszu Obronnego Reform Rolnych. W ramach zaś Funduszu:

kredyty z tytułu meljoracji ulec powinny zredukowaniu do 350 zł. na ha, t. j. do sumy, do której zostało sprowadzone zadłużenie w kredytach F. O. R. R. przy przebudowie ustroju rolnego, z zachowaniem 30-letniego terminu wpłat oraz 3 proc. oprocentowania.

## Przyływ złota do Banku Francji

PARYŻ — (PAT). W dn. 1 b. m. ogłoszony został bilans Banku Francji za okres od 19 do 26 czerwca r. b., który wykazuje następujące zmiany ważniejszych pozycji w porównaniu z poprzednim sprawozdaniem (w mil. fr.): zapas złota wzrósł o 46,2 do 53.998; obieg banknotów wzrósł o 302 do 85.106; portfel wekslowy wzrósł o 100 do 7.424; portfel bonów skarbowych i papierów, wyłączony naskutek umowy z dn. 18 czerwca z portfelu handlowego, spadł o 36,5; ogólna suma natychmiast płatnych zobowiązań łącznie z obiegem wzrosła z 92.272 do 92.938; stosunek pokrycia spadł z 58,47 proc. do 58,10 proc. Zgodnie z przewidywaniami, zapas

## Polityka walutowa rządu włoskiego w Etiopji

MEDJOLAN (PAT). W końcu maja wysłana została z Rzymu do Addis Abeby delegacja ekspertów bankowych dla uregulowania spraw walutowych w Abisynji, w której dotychczas wyłączną prawnie monetą obiegową był talar Marij Teresy. Nieliczna tylko liczba wielkich kupców i wyższych urzędników postąpiła się, jako pieniądzem obiegowym banknotami Banku Etiopji. W stosunkach z zagranicą natomiast Bank ten postąpił w pełni funtem angielskim. Pierwszymi zarządzeniami rządu włoskiego w dziedzinie finansowej były: — zamknięcie Banku Etiopji i otwarczenie na jego miejsce w Addis Abebie oddziału Banku Włoch, a dalej zakaz wywozu talarów zagranicę.

Wartość talara przy obecnej cenie srebra wynosi efektywnie ok. 4 liry. Jed-

## Rzemiosło ma zastrzeżenia co do kas targowych i giełd mięsnych

Rzemiosło wnosi sprzeciw przeciwko reglamentacji obrotów zwierzętami i produktami uboju. W szczególności wskazują na niejasność redakcji ustaw w tych sprawach, co może spowodować, że duże instytucje będą wkroczać w tę samą dziedzinę.

Nieskoordynowanie może wywołać niepotrzebne tarcia i nowe koszty, które i tak są niewspółmiernie do wartości zwierzęcia wysokie. Zachodzi też obawa zbytby komplikacji operacyjnej tych instytucji.

Podają, że Warszawska Kasa Targowa w słabym stopniu rozwija działalność kredytową, a jednak wszystkie ograniczenia mają charakter powszechny, nie będąc okupionymi zyskami natury spo-

łecznej czy gospodarczej na innych odcinkach.

Istnieje poza tem niebezpieczeństwo, że kasy, wyposażone w różne przywileje, będą konkurowały z handlującymi nawet na tych odcinkach, gdzie ta konkurencja w każdym razie jest zbędna, przez co będzie podważony był prywatny warsztat pracy i to środkami, osiągniętymi z ciężarów, nałożonych na te warszaty.

Podając powyższe zastrzeżenia z obowiązku dziennikarskiego, nie możemy nie przypomnieć, że jednak obecny stan obrotu zwierzętami jest skandaliczny i wymaga poprawy. Rzemiosło polskie powinno więc dać takie propozycje poprawy, któreby łączyły interes polskiego rzemieślnika z pożytkiem dla poszkodowanego rolnika.

## Bank Związku Spółek Zar. i Państw. Bank Rolny

Bank Związku Spółek Zarobkowych, założony jako centrala finansowa dla spółek w prowincjach zachodnich, po przeprowadzeniu przymusowej unifikacji i poprzedniego przejściu części portfeli akcji uprzywilejowanych przez skarbu państwa, został ułożony od administracji państwowej. Dążeniem tej ostatniej jest skoncentrować spółdzielczą rolniczą akcję finansową w centralnej kasie Spółek Rolnych. W tym kierunku gra jeszcze rolę P. Bank Rolny. W nowym planie Bank Zw. Sp. Zar. zo-

stał niejako poza nawiasem. Obecnie ma nastąpić podział prac między Bankiem Związku i Państwowym Bankiem Rolnym w ten sposób, że spółdzielnie, nastawione w przeważnej części na współpracę z rolnictwem współpracować będą z Bankiem Rolnym, a spółdzielnie miejskie z Bankiem Związku Sp. Zarobkowych.

Bank Związku upłynił posiadane zamrożone należności rolnicze, zyskując w ten sposób zwiększone możliwości współpracy z przemysłem i handlem.

## O polski przemysł instrumentów muzycznych

Niedawno odbyło się walne zgromadzenie fabryki fortepianów i pianin w Kaliszu, celem podjęcia akcji, wobec ustawicznie pogarszającego się stanu bezrobocia w przemyśle muzycznym, a szcze gólnie w dziale budowy fortepianów i pianin. Na zebraniu podniesiono, że na koncertach polskich towarzystw muzycznych w większych miastach fortepian krajowej produkcji niema prostopu dostępu, nie dlatego, by w czemkolwiek ustępował zagranicznemu, tylko z uwagi na premje, otrzymywane przez czoło-

wych pianistów za wykonywanie koncertów i recitali.

Robotnik polski nie może być obojętny na dywersję, uprawianą przez kapitały zagraniczne przy pomocy zdradliwych rąk polskich, w urabianiu w społeczeństwie niewiary we własne siły narodu i dorobek kulturalny.

Zebrań słuszenie też potępiło fakt znalezienia się obcej produkcji instrumentów na okrętach „Piłsudski” i „Batory”, a także w studjach Radja Polskiego, w nowym konserwatorium w Wilnie i t. d. i t. d.

## Wydatki gotówkowe na wsi wciąg spadają

Według wydawnictwa „Badania nad opłacalnością gospodarstw włościańskich za rok gospodarczy 1933-34” roczne wydatki go-

tówkowe na wsi na jedną osobę dorosłą wynosiły w roku gospodarczym 1930-31 zł. 178, w r. 1933-34 zł. 89 więc spadły do połowy. Wydatki na odzież spadły z 47 zł. do 26 zł., bielizna z 12 zł. do 7 zł., na meble i sprzęty z 6 zł. do 2 zł., lekarz i lekarstwa z 10 zł. na 4 zł., kształcenie dzieci z 19 zł. na 6 zł., tytoń i papierosy z 9 zł. do 4 zł., napoje alkoholowe z 5 zł. do 1 zł. 90 gr.



## Konferencja w sprawach celnych

W dn. 2 lipca odbyła się w min. skarbu pod przewodnictwem wicemin. Ferdynanda Świtalskiego konferencja w sprawach celnych.

Przedmiotem obrad była kwestja uzgodnienia współpracy poszczególnych czynników, przeprowadzających kontrolę dewizową na granicy, oraz zagadnienia z zakresu organizacji pracy w celnictwie.

## Owoce z Wołynia

Urodzaj owoców w Polsce jest w roku bieżącym bardzo dobry. W niektórych okolicach, głównie na zachodzie i w środku kraju, wystąpiły w znacznej ilości szkodniki na drzewach owocowych, przez co zbiory owoców zostały zmniejszone.

Najlepszym urodzajem owoców szczyt się w r. bież. Wołyn. Mnogość czereśni, truskawek i malin jest tam wprost niebywała. Duże ilości owoców z Wołynia sprowadza Warszawa, Wielkopolska, Pomorze, Śląsk i Małopolska zachodnia. (pr.).

## Projekt podatku przemysłowego

Min. skarbu przesłało Związkowi izb przemysłowo-handlowych R. P. do zapoznawania projekt rozporządzenia wykonawczego do ustawy o państwowym podatku przemysłowym.

Opinia Związku izb w sprawie tego projektu, wprowadzającego szereg istotnych zmian, zostanie ustalona na jednym z najbliższych posiedzeń międzynarodowej komisji skarbowej.

## Giełdy pieniężne

Notowania z dnia 3 lipca 1936 r.

DEWIZY

Holandia 360,00 (sprzedaż 360,72, kupno 359,28); Berlin (sprzedaż 213,98, kupno 212,92); Bruksela 89,35 (sprzedaż 89,53, kupno 89,17); Gdańsk (sprzedaż 100,20, kupno 99,80); Kopenhaga 118,45 (sprzedaż 118,74, kupno 118,16); Helsingfors (sprzedaż 11,72, kupno 11,66); Londyn 26,52 (sprzedaż 26,59, kupno 26,45); Madryt (sprzedaż 72,70, kupno 72,40); Nowy Jork 5,28 i pięć ósmych (sprzedaż 5,29 i siedem ósmych, kupno 5,27 i trzy czwarte); Nowy Jork (kabel) 5,28 i trzy czwarte (sprzedaż 5,30, kupno 5,27 i pół); Oslo (sprzedaż 133,63, kupno 132,97); Paryż 35,01 (sprzedaż 35,08, kupno 34,94); Praga 21,95 (sprzedaż 21,99, kupno 21,91); Sztokholm 136,80 (sprzedaż 137,13, kupno 136,47); Żurych 172,90 (sprzedaż 173,24, kupno 172,56); Wiedeń (sprzedaż 99,20, kupno 98,80); Montreal (sprzedaż 5,26 i trzy czwarte, kupno 5,24 i jedna czwarta); Mediolan (sprzedaż 42,10, kupno 41,80); marka niemiecka srebrna (sprzedaż 145,00, kupno 140,00).

PAPIERY PROCENTOWE

7 proc. pożyczka stabilizacyjna 52,00 (w dol.) 53,00 (100 dol.) 56,00 (w proc.); 3 proc. pożyczka premjowa inwestycyjna I em. 67,00, II em. 68,00; 3 proc. pożyczka premjowa inwestycyjna seria I em. 76,00, II em. 77,00; 4 proc. państwowa pożyczka premjowa dolarowa 48,00; 5 proc. konwersyjna 49,00; 6 proc. pożyczka dolarowa 68,75 — 69,00 (w proc.); 8 proc. L. Z. Komun. Banku gospodarstwa krajowego i 8 proc. obligacje Banku gospodarstwa krajowego 94,00 (w proc.); 7 proc. L. Z. Komun. Banku gospodarstwa krajowego i 7 proc. obligacje Komun. Banku gospodarstwa krajowego 83,25; 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94,00; 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83,25; 5 i pół proc. L. Z. Komun. Banku gospodarstwa krajowego 81,00; 5 i pół proc. obligacje Komun. Banku gospodarstwa krajowego 81,00; 8 proc. obligacje budowlane Banku gospodarstwa krajowego 93,00; 4 i pół proc. L. Z. ziemskie seria V 45,00 — 45,38; 4 i pół proc. L. Z. Pozn. ziemstwa kred. seria K 46,75; 4 i pół proc. L. Z. ziem. kred. seria L 42,00; 5 proc. L. Z. Warszawy 55,25 — 55,00 — 55,25; 4 i pół proc. L. Z. Warszawy 53,50; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 54,25 — 54,50; 5 proc. L. Z. Łodzi (1933 r.) 47,75; 5 proc. m. Piotrkowa (1933 r.) 43,88; 5 proc. L. Z. Częstochowy (1933 r.) 46,00 — 45,00 — 46,00; 5 proc. L. Z. Kielc (1933 r.) 42,00; 6 proc. obligacje m. Warszawy 6 em. 55,50 — 56,00.

AKCJE

Bank Polski — 101,00; Warsz. Tow. fabry. cukru — 27,50; Lilpop — 13,00; Norblin — 51,75. Tendencja dla dewiz nieco mocniejsza; rubel srebrny 1,70; 100 kopiejek w bilonie rosyjskim 0,80. Dla pożyczek państwowych tendencja niejednorodna; dla listów zastawnych mocniejsza; dla akcji przeważnie utrzymana. 8 proc. pożyczka z r. 1925 (Dillonowska) 70,50 — 70,00 — 70,25 (w proc.); 7 proc. pożyczka Śląska 60,00 (w proc.); 7 proc. pożyczka m. Warszawy (Magistrat) 58,50 — 58,25 (w proc.); 3 proc. renta ziemiska (1000 zł.) 40,00 — 41,00; 4 proc. pożyczka premjowa inwestycyjna 50,00.

## Giełda zbożowa

Notowania z dnia 3 lipca 1936 r.

Kursy ustalone na podstawie cen giełdowych.

Pszenica jednolita 753 gl. 21,50 — 22,00; Pszenica zbierana 742 gl. 21,00 — 21,50; Zyto I standard 700 gl. 14,50 — 14,75; Zyto I-A standard 710 gl. — — —; Zyto II st. 687 gl. bez obrót. 14,50 — 14,75; Owies I stnd. 497 gl. 15,50 — 16,00; Owies I-A stand. 516 gl. 16,00 — 16,25; Owies II stand. 460 gl. 15,00 — 15,50; Jęczmień browarny 689 gl. bez obrót. 15,75 — 16,00; Jęczmień 678-673 gl. 15,50 — 15,75; Jęczmień 649 gl. 15,25 — 15,50; Jęczmień 620 5, g/1 15,00 — 15,25; Groch polny 17,00 — 18,00; Groch Victoria 26,00 — 28,00; Wyka 19,00 — 20,00; Peluska 19,00 — 20,00; Seradela podw. czyszczona 27,00 — 29,00; Łubin niebieski 10,00 — 10,50; Łubin żółty 13,50 — 14,00; Rzekip zimowy bez obr. 40,50 — 41,50; Rzekip zimowy bez obr. 39,50 — 40,50; Rzekip letni bez obr. 39,00 — 40,50; Rzekip letni bez obr. 40,00 — 41,00; Siemie lmane basis 90 proc. 35,50 — 36,00; Koniczyna czerw. sur. bez gr. kaniarki 105,00 — 120,00; Koniczyna czerw. bez kan. o czyst. 97 proc. 135,00 — 145,00; Koniczyna biała surowa 60,00 — 70,00; Koniczyna biała bez kan. o czyst. 97 proc. 80,00 — 100,00; Mak niebieski bez obrót. 59,00 — 61,00; Ziemiaki jadalne 3,25 — 3,75; Mąka pszena gat. I-wyciągowa 0-20 proc. 36,00 — 38,00; Mąka pszena gat. I-A 0-45 proc. 34,00 — 36,00; Mąka pszena gat. I-B 0-55 proc. 33,00 — 34,00; Mąka pszena gat. I-C 0-60 proc. 32,00 — 33,00; Mąka pszena gat. I-D 0-65 proc. 31,00 — 32,00; Mąka pszena II-A 20-55 proc. 30,00 — 31,00; Mąka pszena gat. II-B 20-65 proc. 28,00 — 30,00; Mąka pszena gat. II-C 45-55 proc. — — —; Mąka pszena II-D 45-65 proc. 25,00 — 26,00; Mąka pszena II-E 55-60 proc. — — —; Mąka pszena gat. II-F 55-65 proc. 24,00 — 25,00; Mąka pszena gat. II-G 60-55 proc. 23,00 — 24,00; Mąka pszena III-A 65-70 proc. — — —; Mąka pszena gat. III-B 70-75 proc. — — —; Mąka pszena pastwana 16,00 — 17,00; Mąka pszena razowa 0-95 proc. — — —; Mąka żytnia „wyciągowa” 0-30 proc. 23,50 — 24,50; Mąka żytnia gat. I 0-50 proc. 23,50 — 24,50; Mąka żytnia gat. I 0-65 proc. 22,50 — 23,50; Mąka żytnia gat. II 50-65 proc. 19,00 — 19,50; Mąka żytnia razowa 0-95 proc. 19,00 — 19,50; Mąka żytnia ostatnia ponad 15 proc. 14,50 — 15,00; Otręby pszenne grube przem. stand. 11,50 — 12,00; Otręb by srn. 10,50 — 11,00; Otręby żytnie 9,50 — 10,00; Otręby pszenne miakkie przem. stand. 10,50 — 11,00; Otręby żytnie 9,25 — 9,75; Otręby psz. miakkie 10,50 — 11,00; soiwoy 45 proc. bez obrót. 22,50 — 23,00; Makuchy lmane 16,00 — 16,50; Makuchy rzepakowe 13,25 — 13,75; Sroiwoy 45 proc. bez obrót. 22,50 — 23,00. Ogólny obrót 1259 tonn, w tem żyta 326 tonn. Uspokobienie spokojne.

# Kronika wileńska

# Z Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie

**JAKA DZIS BĘDZIE POGODA?**  
Naogół pogoda słoneczna o zachmurzeniu zmiennym ze skłonnością do burz i przelotnych deszczyków, głównie w dzielnicach wschodnich. Ciepło. Umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.

raty, z terminem płatności w tym miesiącu. (h)

### SPRAWY UNIWEERSYTECKIE

— **Biblioteka Uniwersytecka w Wilnie** w okresie wakacyjnym 1936 r. czynna będzie w lipcu i w drugiej połowie sierpnia w godz. 9 do 15-tej (wypożyczalnia od 12 do 14-tej). Od 1 do 15 sierpnia będzie Biblioteka zamknięta dla publiczności.

### Z ŻYCIA STOWARZYSZEN.

— **Zarząd Oddziału Wileńskiego Związku Księgowych w Polsce**, w wykonaniu uchwały z dn. 30.VI r.b., podaje do wiadomości członków i buchalterów niestowarzyszonych, iż w dniu 8 czerwcia r.b., o godz. 8 wieczorem w lokalu Unji Pracowników Umysłowych (Wileńska 29 — Pracowni) wiceprezes Zarządu kol. J. Malicki wygłosi referat na temat „Sprawozdanie ze zjazdu księgowych w Łodzi”. — Wstęp bezpłatny. — Ze względu na aktualność tematu, obecność wszystkich buchalterów jest pożądana.

### WYPADKI

— **Atak hysterji w kinie**. Podczas wyświetlania sensacyjnego obrazu w kinie „Adria”, ataku hysterji dostała 17-letnia Stefania Sawicka (Zamkowa 11). Chorej pierwszej pomocy udzielił sprowadzony na salę lekarz. (h)

— **Nowa ofiara upałów**. W dniu wczorajszym uległa atakowi udaru słonecznego 14-letnia B. Szepsówna (Strasuna 10). Dziewczynka padła nieprzytomna na jezdnję, zalewając się krwią. Wezwane pogotowie ratunkowe skierowało Szepsównę do szpitala. (h)

„Stała Komisja Wydawnictw podaje do wiadomości ogółu czytelników, że cena sprzedana pism w miejscowościach letniskowych nie może być wyższą od ceny nominalnej podanej w nagłówku. W wypadku nadużyć sprzedawców, liczących za gazety drożej od ceny nominalnej, prosimy zainteresowanych zawiadomić telefonicznie odnośną redakcję, lub hurtownię (tel. 22-93)”.  
— **ZŁOŻ OFIARĘ NA FUNDUSZ OBRONY NARODOWEJ**.

### Z MIASTA

— **Wyjazd p. Zofji Falkowskiej**. P. Zofja Falkowska, żona ś. p. inż. Kazimierza Falkowskiego, b. dyrektora Kojei Państwowych w Wilnie, po zlikwidowaniu mieszkania i zarządzeniu spraw osobistych, w dniu dzisiejszym opuszcza Wilno.

— **Słaba irkwencja wyjeżdżających zagranicę**. W Starostwie Grodzkiem m. Wilna i powiatowych zaważono znaczny spadek wyjazdów zagranicę. W b.r. wstrzymały się od wyjazdu zagranicę nawet te osoby, które rokrocznie wyjeżdżały w celach kuracyjnych. Przedewszystkiem złożyły się na to ograniczenia dewizowe oraz warunki finansowe petentów. Z Wileńszczyzny w ciągu czerwcia wyjechało zaledwie 35 osób zagranicę w celach kuracyjnych. (h)

### SPRAWY PODATKOWE

— **Podatki płatne w lipcu**. W miesiącu lipcu płatne są następujące podatki:

- 1) Do 5 lipca wł. podatek od energii elektrycznej, pobrany przez sprzedawcę energii elektrycznej w czasie od 16—30.VI r.b.; do 20 lipca tenże sam podatek, pobrany przez sprzedawcę energii elektrycznej w ciągu pierwszych 10 dni lipca br.
- 2) Do 7 lipca — podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłacanych przez służbowawcę w czerwcju r. b.
- 3) Do 25 lipca — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za 1936 r., w wysokości podatku, przypadającego od obrotu, osiągniętego w czerwcju przez wszystkie przedsiębiorstwa, obowiązane do publicznego ogłaszania sprawozdań o swych operacjach lub do składania sprawozdań do zatwierdzenia — a z inn. przedsiębiorstw, przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kat. oraz przemysłowe I—V kat., prowadzące prawidłowe księgi handlowe.  
Ponadto płatne są w lipcu zaległości, odroczone lub rozłożone na

W kwartale II rb. (kwiecień — maj — czerwiec) Książnica T-wa wzbogaciła się o 845 dzieł w 966 tomach; z tego 17 ofiarodawców złożyło 716 tt., 57 instytucji zaś nadesłało w darze lub tytułem wymiany 249 tt. oraz nabyte za gotówkę 1 tom. najcenniejsze dary złożyli pp.: Ignacy Turski — 233 tt., po śp. Władystawie Kottlikowskim 215 tt., ks. Franciszek Tyczkowski — 211 tt., Białoruski Instytut Gospodarki i Kultury w Wilnie — 46 tt., Polska Akademia Umiejętności — 34 tt., Tadeusz Turkowski — 16 tt., Główny Urząd Statystyczny — 17 tt., Akademia Nauk ZSRR w Leningradzie — 12 tt. itd.

zefa Montwiła i znajdującego się obecnie u rodziny jego na Litwie — dar AL Wasilewskiego); popiersia te znakomicie dopełniają wyjątkowo liczny w Muzeum naszym zbiór wizerunków poety, szczególnie aktualnych w chwili wznoszenia w Wilnie pomnika Mickiewicza. Poza tem cenny też jest zbiór (około 200-tu) negatywów fotograficznych zdlęć śp. dra Władystawa Zahorskiego, obejmujących portrety, zabytki, pamiątki historyczne, widoki etc., związane z Wilnem i krajem (dar córki p. Haliny Stulgińskiej).  
W okresie sprawozdawczym ukazały się nast. publikacje Towarzystwa: A. Melezina „Ze studiów nad demogeografią Wilna. I. Gęstość zaludnienia” z mapkami, str. 28 oraz „Sprawozdanie ze stanu i działalności Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie za rok 1935 (XXIX rok istnienia) str. 45; wydawnictwa te są do nabycia na składzie głównym wydawnictw TPN w Księgarni św. Wojciecha i we wszystkich innych. Znaczący należy, że ceny katalogowe wydawnictw T-wa zostały ostatnio wydatnie obniżone.

**NAJWIĘCEJ UPORCZYWE ZAPARCIE**  
leczą szybko roślinne **PIGULKI KOWENA** (Cauvin'a), tanie i przyjemne w użyciu.  
Pudełko, zawierające 30 pigulek — zł. 2.50.  
Do nabycia we wszystkich aptekach.  
Wystrzegaj się falsyfikatów. Zwracaj uwagę na oryginalne opakowanie z napisem: „Cauvin-Paris”.

### GŁOSY CZYTELNIKÓW

## O pomnik Konarskiego

Wobec stale rozwijającej się turystyki i masowego wiedzania przez przyjeżdżających drogiach Wilnianom pamiątek historycznych, czy nie byłoby na czasie zwrócić należną uwagę na osamotnioną, a ukrytą pomiedzy starożytnymi ruderami, (prawie wśródmieściu bo tuż koło słupów traktów do Trok) skromny pomnik — polny kamień z siedzącym na nim orłem z rozpostartymi do lotu skrzydłami. Napis na kamieniu głosi krótko: „Tu stracony bohater narodowy Szymon Konarski 27 lutego 1839 roku” a dalej u dołu „Ale Polskę zbaw Panie — Polskę wybaw Panie”.

Wobec stale rozwijającej się turystyki i masowego wiedzania przez przyjeżdżających drogiach Wilnianom pamiątek historycznych, czy nie byłoby na czasie zwrócić należną uwagę na osamotnioną, a ukrytą pomiedzy starożytnymi ruderami, (prawie wśródmieściu bo tuż koło słupów traktów do Trok) skromny pomnik — polny kamień z siedzącym na nim orłem z rozpostartymi do lotu skrzydłami. Napis na kamieniu głosi krótko: „Tu stracony bohater narodowy Szymon Konarski 27 lutego 1839 roku” a dalej u dołu „Ale Polskę zbaw Panie — Polskę wybaw Panie”.

Niestety pomnik ten umieszczony na skrawku ziemi i w wilkach uliczek Smoleńskiej i Wróblej w tym miejscu nadzwyczaj wężonych w wykopie bez chodników jest zupełnie zakryty przez stare domki drewniane. W tym miejscu uliczki te nawet i w największe upały pokryte są błotem — w innych porach roku zupełnie nie do przebycia — cuchnące i odrażające, co uniemożliwia dojścia do pomnika.

Teraz właśnie kiedy Magistrat poszerza i przebudowuje ulicę na peryferjach miasta (ul. Bobrujska, Liśtopadowa i inne), wywłaszczając i wykupując prywatne nieruchomości, byłoby odpowiednim zwrócić uwagę i w tę stronę. A kosztów tu wielkich nie potrzeba, bo poszerzenie od ul. Wiwulskiego do pomnika jest łatwe, gdyż w tem miejscu ziemia należy do Magistratu.

Dla poszerzenia uliczki Wróblej przeskądza stary domek drewniany wybudowany na ziemi magistrackiej i stojący na samej skarpie uliczki Wróblej. Wszystko jedno później czy wcześniej Magistrat będzie zmuszony znieść te domki, gdyż remontować ich właśnie nie mają prawa. Podobno już była zwrócona uwaga czynników miarodajnych na ten zakątek. A więc stosunkowo małym kosztem te miejsce bohaterskiego zgonu Szymona Konarskiego przybrałoby zupełnie inny widok.

Miejmy nadzieję, że Pan Prezydent Grodu Naszego, który zawsze był przychylny do prac w tym kierunku i w tym wypadku sprawę tę znajdzie godną uwagi.

Należy dodać, że teraz właśnie od 1 lipca odbywa się przebudowa głównej arterji tej miejscowości ul. Legionowej na odcinku od słupów (ul. Smoleńskiej) na długości 1½ klm.

## Niebywałe upały nawiedziły Wileńszczyznę

Tego lata nawiedziły Wileńszczyznę niebywałe upały. Czterdzieści i więcej stopni nie jest już zjawiskiem rzadkiem i przejściowem. W związku z tem brzegi Wilji zaroili się mrowiem kąpiących. Kąpią się nawet w miejscach zakazanych policyjnie.

W ostatnich dniach często zdarzały się wypadki bolesnego spalania skóry, poddanej nieumiejętnie działaniu palących promieni słońca. By uchronić się przed tem, należy stosować w możliwie większej ilości odpowiednie kremy i olejki, które w wielkim wyborze posiada skład apteczny Wł. Narbutta, przy ul. Św. Jańskiej 11.

Pomimo tych upałów, panie jednak bardzo na nie nie narzekają, co zresztą jest zrozumiałe, gdyż ubierają się w lekkie, powiewne suknie.

O ile chodzi o lekką, jedwabną bieliznę i najmłodniejsze letnie bluzki, to w tym wypadku najlepszych porad udziela firma galanteryjna Józefa Klodeckiego, przy ul. Zamkowej 17, gdyż tylko tam znajdują panie ten artykuł w olbrzymim wyborze. Poza tem w równe wielkim wyborze posiada firma Józefa Klodeckiego szlafroczki, pończochy, koronkowe kołnierzyki, oraz wszystko, co powinno znajdować się w dużym galanteryjnym przedsiębiorstwie handlowem.

**KATOLZABIJA OWADY ROBACTWO**  
Przedstawiciel W. J. KIEWICZ  
WILNO, KALWARYSKA 21, TEL. 20-14

### Kresy ratują 378 młodych Polaków i Trzeciej Rzeszy przed wynarodowieniem

W r. b. na terenie województwa białostockiego znajduje się pomieszczenie 378 dzieci z Niemiec. W lipcu i w sierpniu będzie skierowane do Czarnej Wsi 30 chłopców, do Wołkowa wyska w lipcu 35 dziewcząt, do Grodna 50 chłopców, pozątem 50 chłopców spędzi lato w obozach harcerskich razem z tuł. harcerzami.

### 3 lichtarze skradziono w kościele w Kalwarji

W dn. 2 bm. proboszcz kościoła w Kalwarji stwierdził kradzież jedno go lichtarza cynowo-olowanego wagi około 5 kg. z ołtarza, w dn. zaś 3 bm. o godz. 9-ej stwierdził kradzież 2-ch takichże lichtarzy, ogólnej wartości zł. 60.

### Uduśił się na śmierć w dole kloacznym

W dniu wczorajszym nad ranem, do dołu ustępowego (Ponarska 7) wpadł 12 letni Jan Zenchiewicz, syn pracownika Kuratorium Szkolnego Wileńskiego. Na krzyk tonącej ofiary, pośpieszył z pomocą 21letni Piotr Butkiewicz, syn miejscowego dozorczy, który z trudem zdołał uratować chłopca.

W niespełną godzinę po tym wypadku, Butkiewicz sam wpadł do dołu i począł tonąć. Mimo zarządzo-

### Dar dla Zakładu Mineralogji i Petrografji U. S. B.

Pani Inżynierowa Halina Stulgińska, córka zmarłego przed kilkoma laty w Wilnie wielce zasłużonego historyka i lekarza śp. D-ra Władystawa Zahorskiego, oliarowała Zakładowi Mineralogji i Petrografji U. S. B. piękny zbiór minerałów. Zbiór ten był gromadzony z wielkiem zaangażowaniem przez Dra W. Zahorskiego podczas jego pobytu na Uralu oraz w Wilnie. Zbiór zaopatrzony jest w obszerną i starannie utrzymaną księgę, zawierającą opisy oddzielnych okazów. Jak widzimy, skala szerokiich zainteresowań i działalności D-ra Władystawa Zahorskiego obejmowała również i naukę o przyrodzie nieożywionej, naukę, która w

Wilnie posiada szczególnie piękną tradycję. Oprócz zbioru dar obejmujący portret D-ra W. Zahorskiego oraz wycinki z gazet treści mineralogicznej.

Dar P. Inżynierowej Stulgińskiej nie tylko wzbogaca dział muzealny Zakładu Mineralogji i Petrografji U. S. B. — dostarcza on bowiem również nowych materiałów do historii uprawy mineralogji w społeczeństwie wileńskim. Materiały te są skrzętnie gromadzone w wymienionym zakładzie, jako w jedynej na pln. wsch. obsz. Rzpłitej placówce naukowej, służącej nauce o minerałach i skałach.

### Chóry Wileńskie na zlocie śpiewaczym w Warszawie

W dn. 28 i 29 czerwcia br. odbył się w Warszawie ogólnopolski Zlot Śpiewaczy, na który udały się z Wilna 4 chóry: „Echo”, „Hasło”, „Lutnia” i „Alkord” razem przeszło 200 osób. Dn. 28.VI Wszystkie Chóry

wzięły gremjalny udział w uroczystym nabożeństwie na placu im. Marszałka Piłsudskiego oraz w defiladzie przez miasto: poprzadane liry artystycznie wykonaną z „palm wileńskich” oraz sztandarami poszczególnych zespołów — Chóry Związku Wileńskiego Tow. śpiew. i Muzycznych oklaskiwane były gorąco przez mieszkańców stolicy.

Nazajutrz odbył się turniej śpiewaczy, w którym z wileńskich chórów wystąpiły dwa „Echo” (około 80 osób) i „Hasło” (100 osób). Chór „Hasło” za wykonanie „Burzy morskiej” K. Prosnaka pod dyr. prof. J. Zebrowskiego uzyskał wśród zespołów mieszanych trzecie miejsce.

Wysoki poziom wykonania bardzo trudnego utworu zrobił na słuchaczy wielkie wrażenie i wywołał niemilknące owacje na cześć chóru wileńskiego.



Na zdjęciu — dom Maxa Schmelinga pod Berlinem, który spłonął od palna. Na szczęście — sławny bokser zdołał unieść wszystkie swoje rzeczy sportowe oraz większy zapas amunicji myśliwskiej, dzięki czemu nie doszło do większych strat.

### Smacznego apetytu

Wprost nie chce się oczom wierzyć, gdy się czyta ogłoszenia porozwieszane na eleganckich restauracjach londyńskich, które proponują swym klientom... świeże siano. Przyczyną tych dziwnych ogłoszeń jest zawleczona z Ameryki i Hollywood, niesamowita i obłąkana moda spożywania siana jako środka na schudnięcie. Amerykanki wprost twierdzą, że najlepszym sposobem na wyszczuplenie sylwetki jest spożycie przy każdym posiłku porządnej porcji siana. Londyńskie modnie, zazdrosne o swe siostry z za morza, nie dały sobie dwa razy tego powtarzać i z zapalem zaczęły się raczyć sianem. Niektóre restauracje pod wpływem mody zaprowadziły już tak zwaną „diete sienne”. Donosząc o tym cudacznym zjawisku, niektóre pisma angielskie zaopatrują swe wiadomości konstancją ostrzeżeniem, skierowanym pod adresem „trawożernych eleganek”, że nadmierne spożycie siana spowodować może nie tylko osłabienie ciała ale i umysłu...

### Za panią matką pacierz...

Monsieur Picot, początkujący lekarz paryski, od trzech lat posiadał dzielną składnią służącą do wszystkiego — Suzette. Zdarzyło się w ostatnich czasach, iż panna Suzette za drobną niesubordynację otrzymała od lekarza porządny burę. Rozgoryczona wymówką i będąc pod wpływem „nastrojów strajkowych dni Paryża”, Suzette postanowiła również ogłosić strajk, okupując kuchnię i spiżarnię. Dzięki namowom i argumentacji jowialnego policjanta paryskiego „pracownica domowa” ewakuowała okupowany teren. Temniemniej sytuacja skomplikowała się jeszcze bardziej, gdyż nieustępliwa paniuszka udała się do swego pokoiku na szóstym piętrze, gdzie zabarykadowała się na dobre i gdzie od osmiu dni przesiaduje. Pożywienie dostarcza jej przyjacieli za pomocą linki. Ponieważ policja nie chciała nadal interwenjować w wojowniczej paniuszce, lekarz zwrócił się do sądziego grodzkiego o pomoc. Ulica paryska, która podobne objawy przyjmuje z

swójstem humorem, pasjonuje się obecnie w jaki sposób sędzia zacięta Suzette do opuszczenia mieszkania.

### Teatr i muzyka.

— Teatr Miejski na Pohulance. Dziś przedstawienie zawieszono.  
— Miejski Teatr Letni w ogrodzie po-Bernardynskim — popołudniówka. Dziś, w niedzielę, dnia 5. VII. r. b., o godz. 4.15 komedia w 3-ach aktach T. S. Chrzastowski pt. „Japoński rower”. Ceny propagandowe. Wieczorem o godz. 8.15 komedia w 3-ach aktach St. Kiedrzyńskiego pt. „Cudzik i S-ka”. Ceny zmniejszone.

### Z za kotar studjo.

Podwieczorek przy mikrofonie. — Wznowienie atrakcyjnych koncertów radiowych. „Podwieczorki przy mikrofonie”, sprzedane przez warszawską publiczność w jednej z przeszłych kawiarnianych sal, oraz przez audytorjum radiowe przy aparatach radiowych, cieszyły się w sezonie zimowym dużą popularnością i sympatją. Koncerty te, przerwane na krótki okres czasu, zostały przez Polskie Radio wznowione. Będą więc mogli radiosłuchacze znowu cieszyć się występami doskonałych humorystów, dowcipnych recytatorów, świetnych śpiewaków i śpiewaczek, oraz orkiestry. Na dzień 5 lipca przyrzekli swoje występy w czasie „Podwieczorku przy mikrofonie” Ola Obarśka „Śpiewające raz dwa trzy”, Kazimierz Czektowski i inni. Początek o godz. 18.30.

### Koncert solistów dla radiosłuchaczy.

Najrozmaitszego rodzaju kompozycje składają się na program koncertu solistów, który odbędzie się w Polskim Radjo dn. 5.VII o godz. 17.00. Troje artystów: Jozef Kamiński, Wanda Werwińska i Hanna Dicksteinówna wykonają utwory kompozytorów francuskich, włoskich, niemieckich i — co zapewne najbardziej radiosłuchacze zainteresuje — kompozytorów polskich doby obecnej. Będą to krótkie utwory fortepianowe Labuńskiego, Grad-teina i Szymanowskiego, pieśni Paderewskiego, Białkiewiczówny, Mazzyńskiego i Wertheima.

### Polskie Radio Wilno

Niedziela, dnia 5 lipca 1935 r.  
8.00: Sygnał czasu i pieśń; Audycja dla wsi; Dziennik poranny; 9.00: Transmisja Nabożeństwa z kościoła św. Krzyża 10.30: Utwory Ryszarda Wagnera; 11.45: Życie kulturalne miasta i prow.; 11.57: Sygnał czasu i hejnał; 12.03: Poranek muz.; w przerwie: „Fragment z bitwy leg. pod Kościuch. 14.30: Audycja dla wsi; 14.45: Kto może emigr. do Argentyny; 15.00: Płyty; 15.15: Koncert reklamowy; 15.30: Reklama ogólnopolska; 15.30: Koncert ork. symf.; 16.25: Muzyka z płyty; 16.30: Reportaż z życia; 17.00: Koncert solistów; 18.00: Słuch. „Człowiek, który był czwartkiem”; 18.30: Podwieczorek przy mikrofonie”; 20.20: Odwaga Pani Setcliffe; 20.40: Przegląd polityczny; 20.50: Dziennik wieczorny; 21.00: Na wesolej wioskiej łące 21.30: Pieśni ludowe Wileńszczczyzny; 22.00: Wiad. sport. ZWR R. P. 22.15: Wil. wiad. sportowe; 22.20: Małe dzieci niechaj słodko śpią. 22.55: Ost. wiad. dzien. radj.

### NOWA RAKIETA STRATOSFERYCZNA.



Rakieta stratosferyczna, konstrukcji amerykańskiego jublera. Do rakiety przytwierdzona jest część, zawierająca przyrządy pomiarowe. Na wysokości 200-u mil aparatura ta odłączy się od rakiety i wylądować może na spadochronie.

### Komuniści nie dostaną pracy w Grodnie

Znamienna uchwała Rady Miejskiej

Rada miejska Grodna zatwierdziła uchwałę Zarządu Miejskiego, wykluczającą od zatrudnienia na robotach publicznych miejskich osób karanych sądowo za przestępstwa

przeciwko państwu polskiemu, a mianowicie za szpiegostwo i działalność komunistyczną oraz uchwalając w stosunku do nich ograniczenie świadczeń opieki społecznej.

### Sam



### UWAGA!! NOWOOTWARTY BAR „KRAKOWSKI”

wydać obiad po cenie zł. 1.10 z 3-ch dań na świeżym maśle. Pół obiadu z 2-ch dań zł. 0.50. UL. Mickiewicza 9, wejście od ul. Śniadeckich.

Dla studentów specjalny rabat.  
ZWIĄZEK ZAWODOWY PRACOWNIKÓW BUDOWLANYCH „PRACA POLSKA” prosi właścicieli nieruchomości o popieranie członków i zatrudnianie ich przy remontach domów i innych pracach budowlanych. Poleca malarzy, zdunów, murarzy, stolarzy, cieśli i t. d.

Dziś dwa filmy w jednym programie 1) „METROPOLITAN” w roli gl. Lawrence Tibbett  
Sala doskonale wentylowana  
2) film bokserski „TOBOGGAN”. Już w następnym programie: przebież muzyczny p. t.:  
**ROBERTA**

**CASINO** Dziś. Wielki podwójny program. 1) oświetlający film Wiedeński, przerastający wszelkie oczekiwania  
Intymne przeżycia dziewcząt  
2) Niesamowity film grozy p. t.: „CZŁOWIEK BEZ TWARZY”  
Ceny na wszyt. seanse: balkon 25 gr. part. od 54 gr. Sala dobrze wentylowana

**HELIOS** Atrakcyjny program.  
**WESOŁA WDÓWKA**  
Maurice Chevalier i Jeannette Mac Donald. Reż. Ernest Lubitsch. Muzyka F. Lehara  
Nad program: Królowie śmiechu FLIP i FLAP jako „Cyrkownicy”  
Balkon na wszystkie seanse 25 gr. Pocz. o 4-ej.

Polskie Kino ŚWIATOWID Film opromieniony aureolą piękną nieśmiertelnej muzyki Franciszka Schuberta p. t.:  
**Niedokończona Symfonia**  
w rol. gl. MARTA EGGERTH i HANS JARAY. Muzyka w wykonaniu Wiedeńskiej orkiestry Filharmonicznej. Nad program aktualja dźwiękowe.

**POLSKI SKLEP FARB „Michał”**  
poleca po cenach najniższych: farby, pokost, pasty do podłóg, oraz inne artykuły iarbierskie.  
UL. Św. Jankska 1.

**Miód**  
świeży, lipcowy, poleca D/H K. Węciewicz, Mickiewicza 7; telef. 10-62.

**Ser**  
litewski tłusty kilo od 1.20 poleca **ZWIEDRYŃSKI**  
WILEŃSKA 36 tel. 1224

**ZAKŁAD W. DOWGIĄŁŁO**  
KRAWIECKI W. DOWGIĄŁŁO Św. Jankska 6, tel. 2236

poleca ostatnie nowości w wielkim wyborze na sezon wiosenny.

**MIESZKANIA I POKOJE DO WYNAJĘCIA**  
mieszkanie 3 pokojowe (świeżo odnowione) Zamkowa 7. Dozorca wskazuje. 45-3

**Plac**  
1500 m. do sprzedania przy ul. Senatorskiej na Antokolu. Teren równy, ziemia ogrodowa. Wiadomość ul. Senatorska 9 u wł. domu. 1088

**WILLA**  
murowana, 2 ha ogrodu, zabudowania gospodarcze, z powodu przeniesienia na sprzedaż. Lądna rzecz, ładnie położona, aleduża dopłata do długa BGK. Informacje: Wilno — Jerozolimka, Skarbowa 13, Mazurkiewicz

**NATYCHMIAST** potrzebuję pokoju na Zwierzynku, bliżej mostu, nie na autobusowych ulicach; przy katolicko-polskiej, spokojnej rodzinie. Wiadomości osobiste, z podaniem adresu, tylko dziś 5.VII: ul. Stara 4, m. 1, u pp. Budkiewiczów, dla Z. I 1126-0

**LETNISKA**  
W MAJĄTKU za Trokami pensjonat, 3 zł. 50 gr. Las, jezioro, radio, siatkówka. Mostowa 9, m. 32, od 5-6. 1123-1

**NAUKA**  
ZA KONWERSACJE francuska oddam młodej osobie umeblowany pokój w ogrodzie nad Wilją. Pissemne oferty: Sucha Nr. 4 m. 9 (Antokol). 119-2

**PRACA ZAOFIAROW.**  
SPÓLDZIELNIA meblowa potrzebuje sklepowego z prowadzeniem buchalterji, samodzielnego. Dowiedzieć się: Wilno, ul. Wileńska Nr. 28, Sklep mebli, od 9-tej; do 7-ej wiecz. 1117-

**PRACA POSZUKIW.**  
OSOBA z towarzystwa, nie Wileńska, przyjmie zarząd domem z wychowaniem starszych dzieci. Posiada b. dobre świadectwa. Zgłoszenia do Adm. „Dz. Wil.” dla „M.P.”, tamże adres. 1125-1

**POSZUKUJE** pracy do dziecizy, z muzyką i franc., poszukuje odpow., zająca na wieś. Poważne referencje. Dogodne warunki. Wiezienna 10, m. 4. 50-2

**POSZUKUJE** pilnowania mieszkania na lato za b. małą opłatą, posiadam świadectwa. Sołtńska 39-1 (Zwierzyniec).

**BUCHALTER** z kilkuletnią praktyką, poszukuje pracy w przedsiębiorstwie handlowym, przemysłowym na stałe lub godziny. — Wiadomości: Wilno, Góra Bonifatawa 19-8. 57-2

**CZYTAJ CIEI ROZPOWSZECHNIJ CIE PRASĘ NARODOWĄ**

**Do konserwowania**  
**D-ra Oetkera**  
Środek konserwujący  
**Dr. OETKER**

**MŁODA,** inteligentna paniuszka poszukuje pracy jako lektorka, towarzyszyła starszej lub chorej osobie, bona (z pomocą szkolną młodszych klas. B. skromne warunki. Można stałe lub przychodzie. Wiadomości osobista lub pisemna: pod-Ulańska 6, m. 5, dla Eli SW, między 10-12 rano. 1124-2

**HANDLOWIEC-TECHNIK,** Polak, z wieloletnią, samodzielną pracą, szeroko ustosunkowany, włada polsk., rosyjsk., niem. i franc., wpraw. stenotypista, z wszechstronną znajom. biurowości — poleca się laak uwadze pp. Pracodawców. Oferty sub „produkcyjny” do Administracji „Dz. Wil.” lub bezpośrednio: Wilno, ul. Stara 3-3. 55-4

**POSZUKUJE** pilnowania mieszkania na lato za b. małą opłatą, posiadam świadectwa. Sołtńska 39-1 (Zwierzyniec).

**XIII KONFERENCJA** T.P.M. Św. Wincentego a Paulo prosi laików chętnych do udziału w obiadach, lub lokatach dla młodego chłopca, chorego na płuca, syna wdowy z 5-giem dziecizy, i o pracę dla jej syna zdrowego. Oferty proszę skierowywać: Połocka 3, m. 3. M. Z.

**Kanarek** przybłąkał się. Odebrać u dozorczy, Skopówka 11.

**Masaże** lecznicze i kosmetyczne wykonuje dyplomowana masażystka **K. Świdorska** Garbarska 1-24.

**POMÓŻMY BLIŻNIEM MAZ CHORY** prawie rok dziewięć miesięcy nie płacono za izbę, dzieci małe głodne. Odwołuje się do miłośników Bliźnich z prośbą o pomoc w kupnie maszyn; szyćciem zarobić na kawalek chleba. Łask. ołary: Krakowska 29-3, lub Admin. „Dzien. Wil.” (Sprawdzone przez XVII Konf. Św. Wincentego a Paulo).

**Uwadze wyjeżdżających na letnisko!**  
za 7<sup>50</sup>      za 6<sup>80</sup>      za 7<sup>90</sup>  
Dam. i męskie sandały na gumie i skórze  
Dam. i męskie wygodne bremontowe obuwie na skórze  
Dam. i męskie sandały na gumie i skórze  
Dam. i męskie wygodne bremontowe obuwie na skórze  
Dam. i męskie obuwie tenisowe na łosiowej skórze  
poleca wytw. obuwia **W. NOWICKI** WILNO WIELKA 30  
Największy wybór sandałów dzieciennych, obuwia bremontowego, gumowego, włatówek, tenisówek, plecionek i pant. rannych.  
CENY ZNIŻONE.      CENY ZNIŻONE

Zasobni w doświadczenie, obeznani z nowymi zdobyciami wiedzy ogrodniczej fachowcy Cię pouczą, jak masz zwalczać szkodniki w sadzie i ogrodzie.

**Centrala Zaopatrzeń Ogrodniczych**  
wł. J. Krywko. WILNO, ul. ZAWALNA 28. Tel. 21-48  
Przy zakupach fachowe porady bezpłatne  
Wypożyczalnia opryskiwaczy

**Zegarek jeśli dobry** — to kupiony w firmie **W. JUREWICZ** (Mistrz Firmy P. BURE) Wilno, Mickiewicza 4  
Wyroby ze złota i srebra. Zegary, budziki i zegarki kieszonkowe od zł. 4 — Wszelka naprawa

**PRZY HEMOROIDACH**  
folwark 56 ha., blisko Wilna, lub zamienić na dom. Mickiewicza 1-14. 1128-0

**GRUŻLICA I PŁUC**  
jest nieubłagana i corocznie, nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu pociąga bardzo wiele ofiar. Przy zwałczeniu chorób płucnych, bronchitu, grypy, uporczywego męczącego kaszlu i t. p. stosują pp. Lekarze „BALSAM THIOCOLAN-AGE”, który, ułatwiając wydzielanie się płwociny, usuwa kaszel.

**KUPNO I SPRZEDAŻ**  
**Sklep** spożywczy z urządzeniem w dobrym punkcie z powodu wyjazdu sprzedam. Adres w Adm. „Dzien. Wil.” 1121-3  
**Dom** sprzedam b. korzystnie w Wilnie, przy ul. Mickiewicza 53. Zgłoszenia kierować: Cackowski — Bydgoszcz, ul. Chopickiego 6. 2115-1  
**DO SPRZEDANIA** plac 837 mtr.², Sołtanski, Wierzbowa 18. Informacje u p. Lira, Lipowa 16. 1127-1

**Dom (willa)** jedynomieszkańczy w 1/2 ha. ogrodu, do sprzedania niedrogo w Landwarowie. Wiadomości: Wilno, ul. Wileńska 29-3, Spółdzielnia „Pracum”, tel. 22-24.  
**DOM NOWY,** jedynomieszkańczy w 1/2 ha. ogrodu, do sprzedania niedrogo w Landwarowie. Wiadomości: Wilno, ul. Wileńska 29-3, Spółdzielnia „Pracum”, tel. 22-24.

